

BIBiK

Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi

Protokół

**Jury Nagrody Złoty Ekslibris
Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. J. Piłsudskiego w Łodzi
za rok 2007**

Jury Nagrody „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego” obradujące 26 i 27 marca 2008 r. pod przewodnictwem Barbary Czajki, w składzie: Piotr Bierzwiński, Piotr Boczkowski, Małgorzata Cegielko, Elżbieta Domagalska, Joanna Kantyka - sekretarz, Ewa Nowak-Wawrzyniak, Elżbieta Pawlicka, Aleksandra Pluszczyńska, Aleksandra Przybylska przyznało Nagrodę „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi” za rok 2007:

w kategorii : najlepsza książka o Łodzi

„Dawna Łódź sportowa : 1824-1945”

Andrzeja Bogusza

wydana przez Muzeum Historii Miasta Łodzi
realizacja wydawnicza Fundacja Kultury i Biznesu

w kategorii : najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi

„Łódź : barwy miasta”

z fotografiami Włodzimierza Małka

Tekst oraz konsultacja przy wyborze fotografii

Ryszard Bonisławski

wydane przez Oficynę Wydawniczo-Reklamową Sagalara

w kategorii : najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej

„Szlakiem dworów regionu kutnowskiego”

Henryka Lesiaka

wydana przez Agencję Rozwoju Regionu Kutnowskiego

w kategorii : najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej

„Łęczyca zapomniana : pocztówki, fotografie, ryciny”

z tekstem Alicji Łosińskiej, Karola Niewiadomskiego,

Mirosława Pisarkiewicza ;

wybór kart pocztowych i fotografii

Alicji Łosińskiej, Anety Pucek

wydane przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Łęczycy

Oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy

Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Drukarnia” w Sierpcu

W 16. edycji jury Nagrody Złoty Ekslibris miało za zadanie dokonanie wyboru spośród blisko 150 tytułów dostępnych w zbiorach Biblioteki, by następnie do ścisłego finału nominować 30 z nich i w końcu ostatecznie wytypować laureatów. Wybór nie należy do decyzji łatwych, szczególnie gdy poziom ocenianych dokonań autorskich i wydawniczych jest wysoki. Wyrażam nadzieję, że nagrodzona książka Andrzeja Bogusza *Dawna Łódź sportowa 1824-1945* znajdzie czytelników nie tylko wśród miłośników sportu, ale także wśród osób poszukujących interesujących płaszczyzn poznania dziejów Łodzi. Być może Nagroda stanie się impulsem do przyspieszenia badań zakończonych wydaniem historii sportowej Łodzi drugiej połowy XX wieku. Dzieło Henryka Lesiaka *Szlakiem dworów regionu kutnowskiego* to przykład zbierania informacji, w tym dokumentacji ikonograficznej oraz dzielenia się wiedzą o dziejach ziemiaństwa polskiego, w powiązaniu z historią ich siedzib. To ważna sfera budowania nie tylko lokalnej tożsamości. Być może zainspiruje ono do podjęcia podobnych tematów przez inne powiaty województwa łódzkiego. W kategorii najlepszego wydawnictwa albumowego o Łodzi nagrodzono fotografie Włodzimierza Małka zamieszczone w tomie *Łódź – barwy miasta*. Autor przedstawia w nim swoją wizję Łodzi - pięknej i wartej bliższego poznania, ale też próbującej zmieniać się zgodnie z potrzebami wyznaczanymi przez XXI wiek. Realizacja przez kilkusobowy zespół regionalistów i pasjonatów albumu *Łęczyca zapomniana* – to również godny jak najszerzego naśladowania przykład budowania tożsamości Małych Ojczyzn - zgłębiania historii swej miejscowości, ludzkich losów zawartych na fotografiach, pocztówkach, rycinach oraz popularyzowanie ich w takiej właśnie formie. Gratuluję wysokiego poziomu edytorskiego nagrodzonych publikacji. To sukces wydawców, wszystkich osób, instytucji, i organizacji, które okazały swój profesjonalizm oraz konieczną w takich przypadkach życzliwość i zrozumienie dla oczekiwań autorów i czytelników.

Barbara Czajka

Dyrektor Biblioteki

Przewodnicząca Jury Nagrody

**Lista publikacji nominowanych przez Jury do Nagrody
Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Marszałka J. Piłsudskiego
w Łodzi za rok 2007 (układ publikacji alfabetyczny według tytułów)**

Wymienione poniżej tytuły jury Nagrody nominowało spośród publikacji dostępnych w WiMBP, w tym zakupionych przez Bibliotekę oraz przekazanych w darze przez instytucje i osoby prywatne do jej zbiorów do dnia 7 marca 2008 r.

Jury wybierało nagrodzone wydawnictwa spośród 149 tytułów książek.

Ostatecznie nominowano 30 wydawnictw. W kategorii Najlepsza książka o Łodzi – 9 nominacji; Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi – 6 nominacji; Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej – 10 nominacji; Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej – 5 nominacji.

Kategoria: Najlepsza Książka o Łodzi

1. Bibliofilska mapa Łodzi / [kom. red. Jerzy Andrzejewski et al. ; zdjęcia Piotr Szczegółów, Jacek Kusiński].- Łódź : Fundacja Correspondance des Arts, Muzeum Książki Artystycznej
2. Dawna Łódź sportowa : 1824-1945 / Andrzej Bogusz ; oprac. graficzne Wojciech Grochowalski Papier-Service ; realizacja wydawnicza Fundacja Kultury i Biznesu.- Łódź : Muzeum Historii Miasta Łodzi
3. Kapituła Katedralna Łódzka / Stanisław Grad, Mieczysław Różański.- Łódź : Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie
4. Kaplice w Łągiennickim Lesie : dzieje, badania i prace konserwatorskie / [red. Zbigniew Lechowicz, Anna Nierychlewska].- Łódź : Urząd Miasta Łodzi : Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków
5. Lilijska i Łódka : historia harcerstwa łódzkiego do 1939 roku / Krzysztof Jurek.- Łódź : Piątek Trzynastego Wydawnictwo
6. "Ludowa" sprawiedliwość : skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946-1955) / Joanna Żelazko.- Łódź : Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
7. Łódź między wojnami : opowieść o życiu miasta 1918-1939 / Michał Koliński.- Łódź : "Piątek Trzynastego"
8. Mozaika bibliofilska / Grzegorz Matuszak.- Łódź : [nakład autora]
9. Rody nie tylko fabrykanckie / Leszek Skrzydło.- Łódź : Oficyna Bibliofilów

Kategoria: Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Łodzi

1. Łódzkie legendy pamięci Księżego Młyna : polsko-brytyjskie warsztaty komiksowe / [red. Adam Radoń ; tl. Agnieszka Kwiecień].- Łódź : Łódzki Dom Kultury (City Stories nr 2/2007)
2. Łódź : barwy miasta : [album fotografii] = Colours of the city / fot. i projekt albumu Włodzimierz Malek ; tekst oraz konsultacja przy wyborze fot. Ryszard Bonisławski ; tl. na jez. ang. Karina Boczkowska.- Wyd. 3 uaktual.- Łódź : Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara
3. Łódź : szkice do portretu miasta / [fot. Zbigniew Kotecki ; tekst Krzysztof Stefański ; red. Andrzej Pawliński ; tl. j. ang. Jolanta Rodanowicz, tl. j. niem. Alina Milinkiewicz].- Łódź : Studio Filmowe Itaka
4. Łódź daleka i bliska = Łódz near by and from afar = Łódz fern und nah / [wybór fot. archiwalnych, teksty: Beata Kamińska ; oprac. graf.: Tomasz Matuszak ; red.: Monika Wendorff ; tl. ang.: Magdalena Nejman-Wieczorek ; tl. niem.: Albrecht Grozinger ; tl. hebr.: Karmi Odded].- Łódź : "Zapof" Dmochowski, Sobczyk
5. Łódź - światłoczuła przestrzeń = Łódz - photosensitive space / Rafał Milach [et al.] ; [tl. Marta Boczek].- Łódź : Fundacja Edukacji Wizualnej
6. Piotrkowska : spacer drugi = the second walk / [oprac. graf.] Sławomir Krajewski ; [fot.] Jacek Kusiński ; [tekst: Ryszard Bonisławski ; red. Urszula Krajewska ; przekł. ang. Aleksandra Spodenkiewicz].- Warszawa : Tamkapress

Kategoria: Najlepsza Książka o Ziemi Łódzkiej

1. Dzieje bibliotek w Sieradzu od powstania miasta do końca XX wieku / Zbigniew Łuczak ; [nadzór naukowy i przedm. Hanna Tadeusiewicz].- Sieradz : Miejska Biblioteka Publiczna
2. Historia ogrodnictwa Regionu Łódzkiego 1907-2007 : (wydanie jubileuszowe) / [kom. red. - praca zespołowa ; aut. Zdzisław Woźniak et al.].- Łódź : Związek Ogrodniczy
3. Leksykon miasta Wielunia / Tadeusz Olejnik.- Wyd. 2.- Wieluń : Wieluńskie Towarzystwo Naukowe. - (Biblioteka Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego t. 10)

4. Łęczyckie chusty kamelowe / Anna Dłużewska-Sobczak, Alicja Woźniak. - Łęczyca : Muzeum ; Łódź : Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne
5. Pabianice : przewodnik po historii i współczesności miasta / Aneta Adamczyk.- Pabianice : Muzeum Miasta Pabianic
6. Siedem wieków szkolnictwa w Rawie Mazowieckiej / pod. red. Eugeniusza Walczuka. – Łódź : Papier-Service
7. Stach z Warty Szukalski i Szczep Rogate Serce / Lechosław Lameński.- Lublin : Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
8. Sześć wieków Lututowa : studia i materiały / pod red. Tadeusza Olejnika. – Wieluń : WTN ; Lututów : UG
9. Szlakiem dworów regionu kutnowskiego / Henryk Lesiak. – Wyd. 2. – Kutno : Agencja Rozwoju Regionu Kutnowskiego
10. Województwo łódzkie : przewodnik turystyczny / [aut. tekstu] Justyna Mokras-Grabowska, Piotr Rzeńca ; [aut. zdj. Hieronim Andrzejewski et al. ; red. Ryszard Bonisławski, Piotr Machlański].- Łódź : Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego

Kategoria: Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Ziemi Łódzkiej

1. Łęczyca zapomniana : pocztówki, fotografie i ryciny / [tekst Alicja Łosińska, Karol Niewiadomski, Mirosław Pisarkiewicz ; wybór kart pocztowych i fotografii Alicja Łosińska, Aneta Pucek ; tł. na ang. Zdzisław Janowski, Agnieszka Komar-Morawska, Anna Richards ; Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łęczycy, Oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy, Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej]. – Wyd. 2. – Łęczyca : Sierpc : PPH „Drukarnia”
2. Pałac Męcińskich w Działoszynie / [oprac. tekstu Piotr Sölle, Tomasz Szwagrak, Łukasz Walasik].- Pajęczno : Starostwo Powiatowe w Pajęcznie ; Łódź : Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego
3. Pozdrowienia z Pabianic : miasto na starej pocztówce : katalog wystawy, grudzień 2007 / [oprac. tekstów Aneta Adamczyk, Joanna Matczak] ; Muzeum Miasta Pabianic.- Pabianice : Muzeum Miasta Pabianic
4. Tuszyn / Kazimierz Brzeziński, Andrzej Gramsz ; [przekł. na jęz. ang. Magdalena Wosińska].- Łódź : Grako
5. Żelów : album jubileuszowy = Żelów jubilee album / Kazimierz Brzeziński, Andrzej Gramsz.- Łódź : "Grako"

Regulamin

Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

1. Nagroda Złotego Ekslibrisu ustanowiona przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi przyznawana jest w czterech kategoriach:

- Najlepsza książka o Łodzi
- Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej
- Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi
- Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej

2. Nagroda w formie okolicznościowej teki według projektu artysty plastyka Włodzimierza Rudnickiego ma charakter honorowy i nosi nazwę „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi”.

3. Celem Nagrody jest popularyzacja najciekawszych publikacji o Łodzi i Ziemi Łódzkiej, promocja ich autorów oraz wydawnictw podejmujących tę problematykę.

4. Książki mogą być zgłaszane do Nagrody przez członków jury, autorów, wydawców, biblioteki i inne instytucje oraz czytelników. Ostateczny termin zgłaszania kandydatów do Nagrody ogłaszany jest każdorazowo na stronie WWW Biblioteki oraz w Bibliotece nie później niż na trzy tygodnie przed zakończeniem terminu zgłaszania kandydatów do Nagrody. Zgłoszenia, które wpłyną po tym terminie nie będą uwzględniane.

Zgłoszenia kandydatów do Nagrody można składać w sekretariacie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w godz. 8-15.30 (poniedziałek – piątek), przesłać na adres WiMBP (90-508 Łódź, ul. Gdańska 10-0/102) z dopiskiem „Złoty Ekslibris” lub na adres poczty elektronicznej sekretariat@hiacynt.wimbp.lodz.pl

5. Nagrodę przyznaje jury powołane przez Dyrektora Biblioteki spośród jej pracowników. Jury może być rozszerzone o konsultantów spoza Biblioteki. Ocenie podlegają publikacje wydane w roku poprzedzającym wręczenie Nagrody. Jury ocenia poziom merytoryczny i edytorski zgłoszonych do Nagrody wydawnictw. Wybór uhonorowanych Nagrodą w czterech kategoriach publikacji poprzedza etap ich nominowania przez jury spośród wszystkich zgłoszonych kandydatów do Nagrody. Jury może odstąpić od przyznania Nagrody w danej kategorii.

6. Nagroda przyznawana jest corocznie i wręczana uroczyście w kwietniu lub w maju następnego roku. Nagroda wręczana jest autorowi publikacji (jednej osobie, zespołowi autorskiemu lub redaktorowi w przypadku pracy zbiorowej). Okolicznościowe dyplomy przyznawane są wydawnictwu, które wydało nagrodzoną publikację.

7. Regulamin dostępny jest w sekretariacie Biblioteki oraz na stronie WWW Biblioteki pod adresem <http://www.wimbp.lodz.pl/>

Załącznik Nr 1 do Zarządzenia Nr 4/2007
Dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi z dnia 7 lutego 2007 r.



Projekt Nagrody i okolicznościowych dyplomów za nagrodzone książki wydane w latach 2005-2007 zrealizował artysta plastyk Włodzimierz Rudnicki

Włodzimierz Rudnicki urodził się w Łodzi w 1942 roku. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom z wyróżnieniem z malarstwa uzyskał w pracowni Wacława Taranczewskiego w 1968 roku.

Dziedziny twórczości W. Rudnickiego to malarstwo, grafika, grafika użytkowa, medalierstwo.

Laureaci

Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

Nagroda „Złoty Ekslibris” została ustanowiona w 1992 roku, z okazji 75-lecia istnienia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Inicjatorką Nagrody była Elżbieta Pawlicka - dyrektor Biblioteki (lutym 1982 - kwiecień 2003).

Celem nagrody jest zwiększenie zainteresowania środowisk twórczych i czytelniczych książką o Łodzi i Ziemi Łódzkiej, odkrywaniem i poznawaniem historii i współczesności miasta oraz regionu. Jury ocenia poziom merytoryczny i edytorski zgłoszonych do Nagrody wydawnictw. Książki mogą być zgłaszane do Nagrody przez autorów, wydawców, instytucje i czytelników.

Nagrodę przyznaje jury powoływane przez Dyrektora Biblioteki spośród jej pracowników.

Nagrodą wręczaną do roku 2005 była akwaforta wykonana przez grafika Zbigniewa Janeczka. W latach 2006-2008 projekt Nagrody i okolicznościowych dyplomów zrealizował artysta plastyk Włodzimierz Rudnicki.

Nagroda honorowa „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi” do 2006 roku przyznawana była w dwóch kategoriach: za najlepszą książkę popularnonaukową o Łodzi oraz za najlepszą książkę popularnonaukową o Ziemi Łódzkiej. W roku 2007 zmieniono Regulamin Konkursu i ustanowiono dwie nowe kategorie: za najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi i najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej.

Wręczane w 2008 roku „Złote Ekslibrisy” za książki wydane w roku 2007 to 16 edycja Nagrody.

„Złoty Ekslibris” dla najlepszej książki popularnonaukowej o Łodzi przyznano po raz pierwszy w 1993 roku dla książki wydanej w roku 1992.

Oto laureaci:

za rok 1992

Stary Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Łodzi / Krzysztof Stefański. – Łódź : Ewangelickie Wydawnictwo św. Mateusza

za rok 1993

Śladami starej Łodzi. [T.] 2 / Andrzej Urbaniak. – Łódź : 86 Press

za rok 1994

Nagrody nie przyznano

za rok 1995

Pałac Poznańskich w Łodzi / [red. odpowiedzialny Ryszard Czubaczyński]. – Łódź : Muzeum Historii Miasta Łodzi

za rok 1996

Działo się w Łodzi... / Mirosław Zbigniew Wojalski. – Wyd. 2 popr. i uzupełn. – Łódź : Zora

za rok 1997

Nagrody nie przyznano

za rok 1998

Zaginiona dzielnica : Łódź żydowska – ludzie i miejsca / Paweł Spodenkiewicz. – Łódź : Łódzka Księgarnia Niezależna

za rok 1999

Księży Młyn / aut. Dorota Berbelska [i in.] ; fot. Tadeusz Karpiński. – Łódź : Urząd Miasta Łodzi. Wydział Strategii Miasta

za rok 2000

Rody fabrykanckie. Cz. 2 / Leszek Skrzydło. – Łódź : Oficyna Bibliofilów

za rok 2001

Jak zbudowano przemysłową Łódź : architektura i urbanistyka miasta w latach 1821-1914 / Krzysztof Stefański. – Łódź : Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego

za rok 2002

Żydzi dawnej Łodzi : słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych. T. 2, Od A do Z / Andrzej Kempa, Marek Szukalak. – Łódź : Oficyna Bibliofilów

za rok 2003

Szlakiem łódzkiej kolei / Michał Jerczyński, Tomasz Roszak. – Łódź : Piątek Trzynastego

za rok 2004

Nekropolia Łodzi wielkoprzemysłowej : Cmentarz Stary przy ulicy Ogrodowej : dzieje i sztuka 1854-1945 / Jan Dominowski. – Łódź : Wydawnictwo Konserwatorów Dzieł Sztuki

za rok 2005

Z iką i pod prąd czyli W krainie Pstrąga : piosenki, skecze, monologi, żarty, anegdoty, wiersze, wspomnienia, recenzje, paszkwile, donosy, laurki, anonimy, parodie, fotografie, karykatury, obrazy, rysunki, raptularz, epitafia : Studencki Teatr Satyry Pstrąg od frontu i od kulis na tle Łodzi akademickiej 1945-1967 / przedstawia Wiesław Machejko ; [opracowanie redakcyjne Barbara Machejko i Leszek Skrzydło]. – Warszawa : Dom Wydawniczy ELIPSA

za rok 2006

W kategorii: najlepsza książka o Łodzi

W kręgu łódzkiej secesji Wisława Jordan. - Łódź : Wydawnictwo Literatura, 2006

W kategorii: najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi

Piotrkowska : spacer pierwszy / [oprac. graf.] Sławomir Krajewski, [fot.] Jacek Kusiński ; [red. Jadwiga Janik, Urszula Krajewska ; przekł. Ang. Konrad Brzozowski ; współpr. Tomasz Bocheński i in.]. - Warszawa : Tamkapress, 2006

Złoty Ekslibris dla najlepszej książki popularnonaukowej o Ziemi Łódzkiej przyznano po raz pierwszy w roku 2001 dla książki wydanej w roku 2000.

Oto laureaci:**za rok 2000**

Łowicka pocztówka 1899-1999 / Edward Miziołek. – Łowicz : Łowicki Ośrodek Kultury : Archiwum Państwowe

za rok 2001

Łęczyca : monografia miasta do 1990 roku / red. Ryszard Rosin. – Łęczyca : Towarzystwo Naukowe Płockie : Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej

za rok 2002

Pajęczno poprzez wieki / Jadwiga i Krzysztof Pach. – Częstochowa : Dom Książki

za rok 2003

Zelów : wspólnota nacji, wyznań, kultur / Sławomir Papuga, Andrzej Gramsz. – Łódź : Grako

za rok 2004

Monografia gminy Mokrsko / pod redakcją Tadeusza Olejnika. – Mokrsko : Urząd Gminy Mokrsko

za rok 2005

Nieborów : mazowiecka rezydencja Radziwiłłów / Włodzimierz Piwkowski. – Warszawa : Muzeum Narodowe : Muzeum w Nieborowie i Arkadii

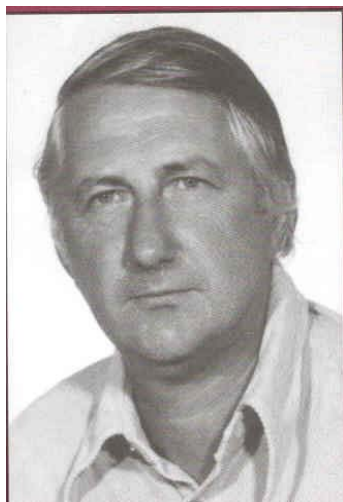
za rok 2006

W kategorii: najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej

Konstantynów Łódzki : dzieje miasta / pod red. Marii Nartonowicz-Kot ; Urząd Miejski w Konstantynowie Łódzkim, Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego. - Łódź : Polskie Towarzystwo Historyczne, 2006

W kategorii: najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej

Łowicz w XX wieku : kronika fotograficzna / Jacek Rutkowski. - Łowicz : nakł. Urzędu Miejskiego, 2006



Andrzej Bogusz (ur. 1932), dr nauk kultury fizycznej, historyk sportu, nauczyciel akademicki w Akademii Wychowania Fizycznego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Współzałożyciel Łódzkiego Muzeum Sportu i jego kierownik od 1982 do 1998 r. Autor 80 biogramów uczestników ruchu sportowego Łodzi do „*Słownika biograficznego sportu polskiego*” oraz do „*Encyklopedii sportu*”. Promotor bądź recenzent ponad 90 prac magisterskich studentów AWF. Autor książek i opracowań m.in.: *Łodzianie w piłkarskich mistrzostwach świata* (Urząd Miasta Łodzi, Muzeum Sportu i Turystyki, 1986), *100 lat kolarstwa łódzkiego 1886-1986* (Urząd Miasta Łodzi, Muzeum Sportu i Turystyki, 1987), *Niemieckie kluby sportowe Łodzi 1824-1939* (Muzeum Sportu i Turystyki, 1992), *Niemieckie stowarzyszenia sportowe Łodzi 1824-1939* (Muzeum Sportu i Turystyki, 1992), *Żydowskie kluby sportowe Łodzi 1897-1939* (Muzeum Sportu i Turystyki, 1992), *Łódzcy olimpijczycy 1924-1992* (Muzeum Sportu i Turystyki, 1992), *Fabryczne kluby sportowe Łodzi* (Muzeum Sportu i Turystyki, 1993), *90 lat sokolstwa łódzkiego 1905-1995* (Urząd Miasta Łodzi, Muzeum Sportu i Turystyki, 1995), *Łódź olimpijska* (Ibidem, 2005).

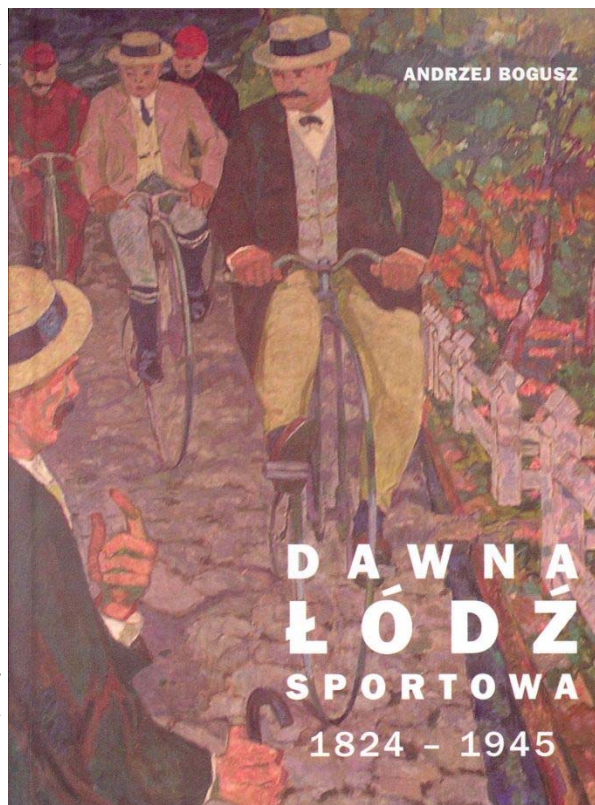
Andrzej Bogusz

Dawna Łódź sportowa 1824-1945 (fragmenty)

Data narodzin sportu łódzkiego jest dzień **7 czerwca 1824 r.** Wówczas to utworzone zostało Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie (Lodzer Bürger – Schützen – Gilde), którego założycielami byli majstrowie sukiennicy [...]. Wszyscy oni przybyli do Łodzi u schyłku 1823 r. jako jedni z pierwszych pionierów łódzkiego włókiennictwa. Osiedlając się w Łodzi, kultywowali zwyczaje, tradycje i wzorce kulturowe wywiezione z dawnej ojczyzny (Niemiec, Bawarii, Dolnego Śląska) oraz wprowadzali nieznane miejscowej ludności formy spędzania wolnego czasu. Jedną z tych form było kontynuowanie tradycji strzeleckich wyniesionych z bractw kurkowych, bardzo popularnych na Zachodzie. (s. 21)

Aby utworzyć w końcu czysto polskie stowarzyszenie w Łodzi, posłużono się fortelem. Otóż pod koniec lat 80. XIX w., gdy na ulicach Łodzi pojawiły się pierwsze welocypedy, Polacy, właściciele tych dwukółowych maszyn, postanowili zjednoczyć się w swoim stowarzyszeniu. Napotkawszy na kolejną odmowę władz oraz odmowę przyjęcia ich do niemieckiego Lodzer Cyklisten Verein, gremialnie zapisali się do Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów (założonego w 1886 r.).

Na początku 1889 r., wykorzystując fakt, że zalegalizowany w Warszawie statut WTC zawierał klauzulę zezwalającą zarządowi WTC powoływać na terenie Królestwa Kongresowego swoje konsulatory (oddziały) – łódzcy cyklisci Polacy podjęli działania, zmierzające do utworzenia Konsulatu Łódzkiego WTC. Został on utworzony **19 lutego 1889 r.** **Powyższe wydarzenie utożsamiane jest jako dzień narodzin sportu polskiego w Łodzi.** (s. 25)



Szachy

Genezy sporu szachowego w Łodzi należy doszukiwać się w 1897 r., gdy grono amatorów gry królewskiej postanowiło związać Klub Szachistów – od 1910 r. działający pod nazwą Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej. Sport szachowy przez cały okres zaborów i w okresie dwudziestolecia międzywojennego zdominowany był przez zawodników wywodzących się ze środowiska żydowskiej mniejszości narodowej. [...] O wysokiej pozycji łódzkich szachistów świadczą ich osiągnięcia: Akiba Rubinstein był szachowym mistrzem Wszechrosji w latach 1907-1914, ponadto po I wojnie światowej reprezentował barwy Polski w olimpiadach szachowych w 1930 r. w Hamburgu (złoty medal drużynowo i indywidualnie) (s. 125-127)

Lekkoatletyka

Najwybitniejszymi lekkoatletkami Łodzi okresu międzywojennego były: **Jadwiga Wajsówna** – TG „Sokół”, brązowa (1932) i srebrna (1936) medalistka igrzysk olimpijskich w rzucie dyskiem, rekordzistka świata, przeszło 20-krotna mistrzyni i rekordzistka Polski w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą; **Maria Kwaśniewska** z ŁKS-u, zdobywczyni brązowego medalu w rzucie oszczepem na XI Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 r., wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski w skoku w dal, rzucie oszczepem, pięcioboju i trójboju, rekordzistka świata w rzucie oszczepem oburącz.

Łódzki Klub Sportowy

Powstał w drugiej połowie 1908 r. założony przez Henryka Lubawskiego, Jerzego Hirszberga i Arnolda Heimana pod nazwą „Łodzianka”. Legalizacja oraz zatwierdzenie statutu przez gubernialne władze piotrkowskie nastąpiło 1 sierpnia 1909 r. i od tej pory stowarzyszenie nosi nazwę Łódzki Klub Sportowy. Początkowo ŁKS był klubem jedno-sekcyjnym, w którym uprawiano piłkę nożną. Grano na pustych placach fabrycznych, a w nielicznych przypadkach korzystano z boiska Fussball „Klubu Viktoria” przy ul. Wólczańskiej 113/115. Latem 1909 r. ŁKS przejął, po łódzkim Stowarzyszeniu Gimnastycznym „Kraft”, plac przy ul. Dzielnej 43/47, na którym urządzono boisko piłkarskie. Lokal klubowy mieścił się w domu przy ul. Szkolnej 23. [...]

Łódzki Klub Sportowy był pierwszym w Łodzi klubem polskim, w którym uprawiano piłkę nożną, stąd ogromne zainteresowanie działalnością klubu ze strony polskiej młodzieży szkolnej, chcącej grać w piłkę. [...]

Od wiosny 1910 r. zespół ŁKS brał udział w mistrzostwach piłkarskich Łodzi, organizowanych przez Łódzką Ligę Sportową. Zdobywał w latach 1912 i 1913 mistrzostwo Łodzi. [...]

Już na początku 1911 r., dzięki przychylnemu stanowisku naczelnego dyrektora Spółki Akcyjnej I.K. Poznański – Tomasza Horrocksa (z pochodzenia Anglika), zarząd ŁKS-u uzyskał plac fabryczny przy ul. Srebrzyńskiej 37/39 oraz pomoc firmy w ogrodzeniu placu, jego niwelacji i częściowym urządzeniu. Uroczyste otwarcie własnego boiska sportowego, połączone z zawodami pod nazwą Igrzyska Olimpijskie, odbyło się 16 maja 1912 r. (s. 60-63)

Pierwszy po odzyskaniu niepodległości lokal klubowy mieścił się przy al. Kościuszki 32 (s. 169).

Najpilniejszymi zadaniami zarządu ŁKS w latach 1920-1922 były starania zmierzające do uzyskania terenów pod budowę własnego obiektu sportowego w miejsce utraconego boiska przy ul. Srebrzyńskiej 37/39. Starania te uwieńczone zostały sukcesem na przełomie lat 1921/22, kiedy Rada Miejska uchwaliła, że ŁKS otrzymuje 10-cio morgowy teren Polesia Konstantynowskiego za dworcem Kolei Kaliskiej w dzierżawę na 20 lat, z warunkiem, że po upływie tego terminu urządzony w tym miejscu Park Sportowy przejdzie na własność miasta. (s. 169-170)

Prace niwelacyjne zostały rozpoczęte 18 września 1922 r., pod koniec marca 1923 r. wznowiono treningi własnych zespołów na prowizorycznych boiskach sportowych, by od marca 1924 r. rozgrywać mecze mistrzowskie na płycie głównej nowego stadionu. (s. 170).

Klub Sportowy Polska YMCA

[Young Men's Christian Association - Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej]

Ognisko Polskiej YMCA w Łodzi zostało zawiązane 6 lipca 1920 r. przy Domu Żołnierza Polskiego, mającym w tym czasie swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej 243. [...] Zajęcia sportowe prowadzone były z młodzieżą szkolną oraz w jednostkach wojskowych stacjonujących w Łodzi. [...]

W połowie 1923 r., w związku z koniecznością zwrotu zajmowanego dotychczas gmachu przy ul. Piotrkowskiej 243 niemieckiemu towarzystwu społecznemu (Männer Gesang-Verein), zaistniała pilna potrzeba budowy własnego gmachu Polskiej YMCA. Na zakup terenu (4266 mkw.) przy ul. Moniuszki 4a uzyskano kwotę 200.000 dolarów z Rady Krajowej Polskiej YMCA, po złożeniu zobowiązania przez zarząd Łódzkiego Ogniska Polskiej YMCA, że społeczeństwo Łodzi wyasygnuje dodatkowo 100.000 dolarów. (s. 199-200)

Działalność sportowo-organizacyjna KS Polska YMCA Łódź koncentrowała się na urządzaniu zawodów wewnętrznych, w których, obok własnych zespołów młodzieżowych, mogli brać udział sportowcy wszystkich klubów łódzkich spełniający podstawowy wymóg regulaminowy – musieli być wyznania katolickiego. Ten punkt regulaminu wewnętrznego Polskiej YMCA wyeliminował z zimowych pływackich zawodów mistrzowskich i towarzyskich Łodzi zawodników klubów żydowskich, gdyż począwszy od grudnia 1936 r. wszystkie zawody pływackie na obiekcie krytym odbywały się na pływalni YMCA, a więc niedostępnym dla zespołów mających w swym gronie zawodników wyznania mojżeszowego. (s. 201-202)

Robotnicze Towarzystwo Sportowe „Widzew”

Dziewiątego stycznia 1922 r. grono byłych członków Towarzystwa Przyjaciół Widzewa (organizacja sprzed I wojny światowej) postanowiło powołać stowarzyszenie, mające za zadanie szerzenie idei wychowania fizycznego wśród rzeszy ludności pracującej dzielnicy Widzew. [...] Legalizację statutu otrzymało nowo założone towarzystwo 29 marca 1922 r. W początkowym okresie zostały zawiązane sekcje piłki nożnej i lekkoatletyczna. Piłkarze już w pierwszym roku swoich startów zdobyli mistrzostwo klasy C ŁOZPN, aby w 1924 r. wywalczyć mistrzostwo klasy B, premiowane awansem do klasy A, w której to klasie rozgrywkowej uczestniczyli nieprzerwanie do 1939 r. [...] Brak własnego boiska utrudniał rozwój innych dyscyplin sportowych w towarzystwie, a także powodował odejście najlepszych zawodników do fabrycznego Klubu Sportowego „Widzewska Manufaktura”, w którym – obok dogodnych

warunków treningowych – sportowcy mieli możliwość podjęcia pracy w opiekuń-czym zakładzie, co w okresie narastającego kryzysu i dużego bezrobocia było argumentem nie do odrzucenia.

Pod koniec 1928 r. Magistrat miasta Łodzi wydzierżawił Robotniczemu Towarzystwu Sportowemu „Widzew” tereny pod budowę boiska sportowego przy ul. Rokicińskiej 28b. Nie dysponując odpowiednimi funduszami inwestycyjnymi, zarząd towarzystwa podjął 9 listopada 1928 r. uchwałę, że każdy z członków powinien przepracować przy niwelacji terenu, a następnie urządzaniu boiska 10 godzin. Członkowie RTS „Widzew”, którzy nie mogli podjąć tego zobowiązania, zadeklarowali jednorazową składkę pieniężną (50 zł). Uroczystość otwarcia własnego boiska odbyła się 30 marca 1930 r. (s. 221-222)

Harcerski Klub Sportowy (1922-1938) **Harcerski Klub Sportowy „Znicz” (1938-1939)**

Genezy Harcerskiego Klubu Sportowego w Łodzi należy doszukiwać się w końcu 1921 r., kiedy przy XX Łódzkiej Drużynie Harcerskiej im. J. Sułkowskiego z siedzibą w Szkole Powszechnej przy ul. Nawrot 12 została zawiązana drużyna piłkarska. [...] Po rozegraniu kilku towarzyskich meczów piłkarskich z bliźniaczymi zespołami młodzieżowymi, latem 1922 r. zapadła decyzja o zawiązaniu Harcerskiego Klubu Sportowego Łódź. [...] Kłopoty finansowe nie pozwoliły na prowadzenie racjonalnej pracy treningowej ani na udział zespołów HKS w imprezach mistrzowskich ŁOZPN. Udział sportowców harcerzy ograniczał się w zasadzie do rozgrywania towarzyskich spotkań między szkolnymi zastępami harcerskimi. [...]

Starania zarządu, zmierzające do pozyskania własnego boiska sportowego, uwieńczone zostały sukcesem pod koniec 1932 r., kiedy łódzki przemysłowiec Artur Wutke przekazał do dyspozycji klubu ogród i plac przy ul. Piotrkowskiej 178/180 (łącznie 5000 mkw). [...] Uroczyste otwarcie boiska odbyło się 30 kwietnia 1933 r. Uzyskawszy własny obiekt treningowy, zespoły Harcerskiego Klubu Sportowego, a zwłaszcza drużyny żeńskiej siatkówki i hazy (późniejszego szczypiorniaka), objęły prymat w tych dyscyplinach nie tylko w Łodzi. Siatkarki osiem razy uzyskiwały tytuł wicemistrzyń Polski (pierwszy w 1930 r.), by w 1937 r. wywalczyć tytuł mistrzowski [...]

Siedemnastego maja 1938 r. uchwałą walnego zgromadzenia, zmieniona została nazwa na Harcerski Klub Sportowy „Znicz”. (s. 231-233)

Żydowski Klub Sportowy „Makabi”

ŻKS „Makabi” powstał w kwietniu 1924 r. założony przez grono osób wywodzących się z bogatej inteligencji żydowskiej. Patronował temu działaniu znany przemysłowiec, sprawujący przez kilka kadencji funkcję radnego Rady Miejskiej, Aleksander Joel. [...]

Członkiem rzeczywistym ŻKS „Makabi” mogły być osoby pełnoletnie po przekroczeniu 21. roku życia, opłacające regularnie stosunkowo wysokie składki członkowskie (25 zł rocznie). Lokal klubowy mieścił się początkowo przy ul. Gdańskiej 40, a od 1934 r. przy ul. Kościuszki 21. [...]

Wyraźny wzrost poziomu sportowego ŻKS „Makabi” nastąpił w połowie 1931 r., kiedy doszło do fuzji ŻKS „Kadimah” o ŻSGS „Hasmonea” pod wspólną nazwą Żydowski Klub Sportowy „Makabi”. Tenisiści stołowi byłego ŻSGS „Hasmonea”, wielokrotni mistrzowie Łodzi indywidualni i zespołowi, w brawach nowego klubu ŻKS „Makabi” reprezentowali Łódź w I mistrzostwach Polski w tenisie stołowym, rozegranych 27 marca 1932 r. w Łodzi w salach „Makabi” przy ul. Gdańskiej 40. [...]

Niektórzy członkowie ŻKS „Makabi” propagowali w sekcjach sportowych hasła nacjonalistyczne, a nawet zdecydowanie antypaństwowe. Wyraziło się to m. in. w próbie bojkotu zdobywania Państwowej Odznaki Sportowej (POS) przez członków klubów żydowskich. Zdecydowana ingerencja władz miejskich, grożąca rozwiązaniem klubu, doprowadziła do precedensowego procesu wewnątrz-klubowego, w wyniku którego osoby bojkotujące POS zostały wykreślone z listy członków klubu i objęte dożywotnią dyskwalifikacją sportową. (s. 245-247)

1939-1945 **Sport polski**

W warunkach hitlerowskiego terroru i ciągłego zagrożenia życia, wśród pozostałych w Łodzi działaczy i zawodników zlikwidowanych klubów polskich narodziła się myśl podjęcia swoistej walki z okupantem. W warunkach konspiracyjnych, już na przełomie lat 1939/40, zaczęły się tworzyć zespoły piłkarskie złożone z usportowionej młodzieży najbardziej proletariackich dzielnic – Widzewa, Karolewa, Rudy Pabianickiej, Retkini oraz w Zgierzu i Pabianicach. Wyróżniającymi się konspiracyjnymi drużynami piłkarskimi okupowanej Łodzi w latach 1939-1944 były:

KS „Wólka” – to najsilniejszy polski zespół piłkarski, utworzony wiosną 1940 r. [...] Zawodnicy „Wólki” trenowali oraz rozgrywali mecze we własnych, przedwojennych, kostiumach piłkarskich swoich macierzystych klubów, w obuwie częstokroć cywilnym bądź boso.

Trenowano na Zdrowiu na tzw. polach majerowskich, na których linie boiska rysowano na gołej ziemi, a bramki urządzano z kamieni, ubrań, czapek i obuwia. Drużyna KS „Wólka” w latach 1940-1944 rozgrywała mecze z wszystkimi zespołami konspiracyjnymi Łodzi okupowanej, m. in. z: KS „Cytadela”, KS „Wicher”, Rudzkim Klubem Sportowym, RTS „Widzew”. [...] Najbardziej dramatyczny mecz „Wólka-Wicher” był rozegrany 24 października 1943 r. na Zdrowiu. Został on przerwany przez żandarmerię przy stanie 2:0 dla „Wólki”. Wielu widzów tego meczu oraz kilku zawodników obu zespołów było aresztowanych i przesłuchiowanych na posterunku żandarmerii przy ul. Zielonej (Schlageterstr.) u zbiegu z ul. Gdańską (Danzigerstr.). Po zapłaceniu grzywny 10 marek wszyscy zostali zwolnieni. Gdy kolejny mecz „Wólka-Wicher”, jesienią 1944 r., został przerwany w 15. minucie przez żandarmerię z psami – zaniechano dalszych konspiracyjnych spotkań piłkarskich, gdyż gestapo bardzo usilnie poszukiwało organizatorów tych niedozwolonych dla Polaków imprez. (s. 418-419)

Sport niemiecki

Decyzją hitlerowskiego burmistrza Łodzi F. Schiffera z 10 stycznia 1940 r. nadzór i koordynacja niemieckiego życia sportowego w mieście zlecone zostały Städtisches Amt für Leibesübungen (Miejski Urząd Kultury Fizycznej). Pierwsze decyzje tegoż urzędu spowodowały definitywne przejście przez Niemców obiektów sportowych i sprzętu zlikwidowanych polskich stowarzyszeń sportowych. [...] Przyjęto zasadę, że każdy zawodnik niemieckiego stowarzyszenia sportowego musi być członkiem partii (Volksgenossen). Podstawą cielesnego wychowania dzieci i młodzieży mają być organizowane corocznie Dni Sportu HJ (Hitler Jugend) oraz spartakiady HJ – połączone z obowiązkowym zdobywaniem odznaki sportowca Rzeszy. Popularne stały się biegi uliczne, np. z Chojen do Rzgowa (HJ do 16 lat) 20 km, natomiast dla HJ do 20 lat na dystansie 30 km. [...]

14 października 1939 r. odbył się na stadionie przy ul. Unii pierwszy mecz piłkarski, w którym drużyna Wehrmachtu (stacjonującej w mieście jednostki KFP-531) rozegrała mecz z umownie nazwaną drużyną „Elf-Lodz” – jedenastką łódzkich piłkarzy Niemców. Wynik 6:6. (s. 429-431)

Sport żydowski

Wszystkie istniejące i prężnie działające przed II wojną światową w Łodzi kluby i organizacje sportowe żydowskiej mniejszości narodowej (było ich 27) uległy likwidacji mocą decyzji przewodniczącego Starzeństwa Żydów Mordechaja Chaima Rumkowskiego z 10 listopada 1939 r. Realizował on jedynie rygorystyczne zarządzenia władz niemieckich, mówiące o obowiązku przekazania całego majątku ruchomego (sprzęt sportowy), jak i nieruchomości żydowskich stowarzyszeń sportowych w terminie 2 dni. [...] filozofia życia w getcie zawarta w exposé M. C. Rumkowskiego, zabraniająca jakiejkolwiek działalności partii, klubu czy związku wykluczała nawet myśl o jakiejkolwiek formie uprawiania sportu. A jednak w łódzkim getcie została podjęta próba wznowienia działalności z zakresu kultury fizycznej w drugiej połowie 1940 r. Grono pracowników administracyjnych Gminy żydowskiej, w konspiracyjnej formie, utworzyło Klub Sportowy Urzędników Gminy [...]. Należy jednak domniemywać, iż w zamiśle założycieli tego klubu była chęć uprawiania sportu szachowego bądź może jeszcze tenisa stołowego w nieludzkich warunkach życia codziennego w getcie. (s. 433-434)

O pracy Andrzeja Bogusza

Dawna Łódź sportowa 1824-1945

[...] Jest to udana próba syntezy historii sportu w Łodzi od jego zarania w latach 20.XIX w. Aż do 1945 r. O wartości tego szeroko zakrojonego przedsięwzięcia badawczego w znacznym stopniu zadecydowała nie tylko wykorzystana obszerna literatura przedmiotu, ale także różnorodna baza źródłowa, jak: archiwalia, prasa, unikalne dokumenty oraz kilkadziesiąt ankiet i zdjęć.

Autor ukazuje dzieje ruchu sportowego w wielonarodowym mieście w poszczególnych epokach na tle historii kultury fizycznej w kraju i na świecie. W swojej ciekawej pracy przedstawia narodziny sportu w Łodzi, rozwój organizacji i stowarzyszeń sportowych, powstawanie związków, klubów i obiektów, lecznictwo sportowe, prasę i wydawnictwa. Pokazuje działaczy i wybitnych sportowców oraz ich osiągnięcia. Podkreśla, jak ważną rolę sport odgrywał w życiu mieszkańców wielkiego miasta przemysłowego – nawet w tak trudnym okresie jak I wojna światowa oraz w ekstremalnych warunkach podczas okupacji niemieckiej w latach 1939-1945.

Prof. zw. dr hab. Paweł Samuś
Kierownik Katedry Historii Polski Najnowszej UŁ
(recenzja zamieszczona na wstępie ww. pracy)

Andrzej Bogusz**Dzieje łódzkiego sportu**

Pierwszy klub sportowy w Łodzi powstał przy ul. Wschodniej, został założony w prywatnym mieszkaniu jednego z tkaczy. Pierwsza strzelnica znajdowała się u wylotu Wschodniej nad rzeką Łódką, tam gdzie jest teraz park Staromiejski, zwany parkiem Śledzia.

- To dzieło mojego życia - podkreśla autor, łódzianin z dziada pradziada. - W tym czasie w okolicach Zielonych Świątek organizowane były konkursy strzeleckie o tytuł króla kurkowego i zwycięzca przez cały rok nosił z dumą ten tytuł - opowiada Bogusz. Od wielu lat zajmuje się historią sportu, zresztą wcześniej sam był czynnym sportowcem, trenował koszykówkę. Ukończył warszawską Akademię Wychowania Fizycznego. Był trenerem koszykówki, nauczycielem wuefu, potem nauczycielem akademickim w macierzystej uczelni, gdzie zajmował się historią kultury fizycznej. Od lat bada historię sportu w Łodzi, jest autorem wielu publikacji, w tym książki "Łódź olimpijska". Czytelnik znajdzie tam mnóstwo ciekawych informacji. Pierwsi cykliści pojawili się w Łodzi w latach 80. XIX wieku na ulicy Spacerowej (dziś al. Kościuszki).

- Już w okresie zaborów Łódź miała swoich olimpijczyków. W 1912 r. na niedawno oddanym stadionie ŁKS przy ul. Srebrzyńskiej 37 odbyły się Wielkie Igrzyska Olimpijskie - opowiada. Z jego badań wynika, że olimpijczyków, którzy startując w igrzyskach, byli jednocześnie członkami łódzkich klubów, było 99, natomiast 40 łódzian reprezentowało barwy innych klubów. Bogusz nie kończy historii łódzkiego sportu na 1939 r., ale kontynuuje opowieść do końca wojny, gdy miasto nosiło już nazwę niemiecką Litzmannstadt. Píše o polskim sporcie konspiracyjnym, o próbach wznowienia działalności sportowej w łódzkim getcie, a także o hitlerowskim sporcie. Dni Sportów Bojowych organizowało tu SS i NSDAP, jedyny mecz Niemcy-Słowacja w boksie odbył się w Łodzi w 1941 r. - Ostatnia oficjalna impreza była w pierwszych dniach stycznia 1945 r. - mówi autor.

JOANNA PODOLSKA

Rozmowa z Andrzejem Boguszem**Joanna Podolska: Z czego jest pan najbardziej dumny?**

Andrzej Bogusz: Że udało mi się ustalić prawie trzy tysiące nazwisk dawnych sportowców Łodzi. To naprawdę wymagało dużo pracy.

Co pana najbardziej zaskoczyło?

- Sport w Łodzi wprowadzali Niemcy, oni byli pionierami. Ale byłem zdziwiony operatywnością małych robotniczych klubów żydowskich, które nie mogły dorównać bogatszym klubom, ale niesamowicie parły do przodu. Byli niezwykle zdeterminowani, aby uprawiać sport. Z czasem wielu z tych działaczy związało się z ruchem komunistycznym. W historii łódzkiego sportu zapisali się też fabrykanci, nie tylko jako fundatorzy. Karol Scheibler był sponsorem, ale też wicemistrzem Łodzi w tenisie w 1913 r. Ciekawostką jest, że bokser klubu I.K. Poznańskiego Henryk Chmielewski, mistrz Europy z 1937 r. w Mediolanie, o brązowy medal w Berlinie walczył ze złamaną ręką.

Przyznam, że rozdział poświęcony sportowi okupacyjnemu jest zaskakujący. Nie miałam pojęcia, że nawet w czasie wojny rozgrywane były mecze i organizowane zawody sportowe.

- Oczywiście przerwana została działalność polskich i żydowskich klubów, ale niemieckie nadal działały. I łódzcy zawodnicy - Niemcy - ustanawiali nawet rekordy, m.in. w rzucie dyskiem. Poza tym działały konspiracyjnie polskie kluby. W latach 1940-1944 organizowano nawet międzyklubowe rozgrywki, większość na Zdrowiu i na placu Hallera, wtedy Blucherplatz. W 1943 roku mecz został przerwany aresztowaniami przez hitlerowską żandarmerię. Na szczęście skończyło się grzywną. Natomiast większość łódzkich sportowców żydowskich straciła życie w getcie.

ROZMAWIAŁA JOANNA PODOLSKA

Gazeta Wyborcza Łódź. - 2007, nr 294 (17 grudnia), s. 6

Wojciech Grochowalski - magister inżynier mechanik, specjalność papiernictwo. Ukończył podyplomowe studia historyczne na UW oraz podyplomowe studia z zakresu handlu zagranicznego na UŁ. Wydawca, autor książek historycznych, inicjator przedsięwzięć promujących Łódź, region łódzki, Polskę i Polaków. Prezes Zarządu Fundacji „Kultury i Biznesu” - wydawcy czasopisma „Kultura i Biznes”. Biznesman, właściciel firmy „Papier-Service”. Sekretarz generalny Międzynarodowej Fundacji Muzycznej im. Artura Rubinsteina powołanej w celu organizacji Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. A. Rubinsteina (I ed. planowana na październik 2008). Autor i wydawca m. in. następujących książek: Ku chwale Wieniawy : w 120 rocznicę urodzin [Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego] (2001), Opowieść o pułkowniku Jerzym Urbankiewiczu (2006), Redaktor i wydawca m. in. książek: Grzegorz Palka w służbie Łodzi i Polsce : księga pamiątkowa (1998), Łódź - chwilowe spotkania / Eva Rubinstein (1998), Łódź - chwilowe spotkania : album (1998), Ks. Stefan Miecznikowski, SJ - autor kazań stanu wojennego (2000), 750 lat Rawy Mazowieckiej : materiały z sesji popularnonaukowej, Rawa Mazowiecka, 26 maja 2000 (2002), Kolekcja Heleny i Tadeusza Kwiatkowskich w Stanach Zjednoczonych (2006), Łódź - chwilowe spotkania / Eva Rubinstein (Wyd. 2, 2007).

Wydawca książki Siedem wieków szkolnictwa w Rawie Mazowieckiej (2007).



Włodzimierz Małek – artysta fotografik, członek rzeczywisty Związku Polskich Artystów Fotografików (od 1981) oraz Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego (od 1968). Brał udział w około 100 wystawach fotografii artystycznej w kraju i za granicą. Najcenniejsze wyróżnienia to: srebrny medal na 17. Dorocznej Wystawie Fotografii ŁTF (Łódź, 1970) oraz złoty medal na VI Triennale Fotografii Teatralnej – Nowy Sad (Jugosławia, 1980). Autor indywidualnych wystaw: „Balet” (Łódź, 1978), „Zraniona pamięć” o cmentarzu żydowskim (Łódź, 1987). Autor wystawy i albumu „Detal architektoniczny ulicy Piotrkowskiej” (Łódź, Wydaw. „Artus”, 1990). Prace w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu, w Muzeum Okręgowym w Toruniu, w Muzeum Sztuki w Łodzi, w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi. Liczne publikacje fotograficzne o Łodzi i regionie łódzkim. Autor albumów: „Łódź - barwy miasta” (Łódź, Wydaw. Sagalara&Wowo, 2001, 2002 - wyd. 2 poszerz., 2007 - wyd. 3 zm.), „Ginące piękno” – o cmentarzu ewangelickim w Łodzi (Łódź, OWR Sagalara, 2003), „Łódź – miasto w sercu Europy” (Łódź, Urząd Miasta Łodzi, 2005), „Balet – album fotografii tradycyjnej” (Łódź, OWR Sagalara 2005), „Zraniona pamięć” – o zabytkowym cmentarzu żydowskim w Łodzi (Łódź, OWR Sagalara, 2005) – wydanie tego albumu poprzedziła wystawa fotografii Pt. „Zraniona pamięć” w domu przedpogrzebowym na terenie cmentarza żydowskiego (Łódź, sierpień-wrzesień 2004).

Wszystkie barwy Łodzi / P.P // Kalejdoskop. – 2002, nr 7-8, s. 35. Rec. wyd. 2.

[...]

U Małka tytułowe „barwy miasta” to z jednej strony tropienie koloru o każdej porze dnia, szukanie fotograficznej materii w tym co daje światło słoneczne w swej różnorodności niesionej przez zjawiska przyrody, z drugiej zaś – bogactwo form stworzonych przez człowieka. Rzetelnie i warsztatowo perfekcyjnie pokazana architektura pozornie zimnym okiem obiektywu, a przecież intrygująca jako całość zjawiska nazywającego się „Łódź”, wpisana jest w szersze konteksty. Nieoczekiwane piękne panoramy fragmentów miasta idą tu o lepsze z architektonicznym detalem. Dziewiętnastowieczne podglebie miejskiego pejzażu dawkiwane jest oszczędnie, ale w najlepszych przejawach; to, co współczesne, ba – najnowsze, utrwalone z dokumentalnym obiektywizmem. [...]

Fotograf piękna / JP // Gazeta Wyborcza. Łódź. – 2004, nr 194 (19 sierpnia), s. 2

- Jeśli widzę piękno zawarte w jakimś budynku albo obiekcie, nie potrafię przejść obok obojętnie - tłumaczy Włodzimierz Małek. [...] Z wykształcenia jest poligrafem, z pasji - fotografikiem. - Zaczęło się w połowie lat 60. Potem już nie rozstawałem się z aparatem - opowiada.

Ma na koncie tysiące zdjęć. Najchętniej fotografuje architekturę. Lubi stare łódzkie cmentarze, ale też fabryki i pałace.

Ponad 30 lat pracował w drukarni prasowej w dziale przygotowania produkcji offsetowej. [...]. Przez wiele lat w spacerach po Łodzi towarzyszyła mu córka Monika, teraz już jej dzieci: Kasia i Gucio.

Ryszard Bonisławski**Pałac Izraela K. Poznańskiego i „Manufaktura” (fragmenty)**

W Łodzi znajduje się blisko 160 pałaców i willi wzniesionych przez fabrykantów w XIX i XX w. Ich wielkość, wystrój architektoniczny i wyposażenie odpowiadały randze i zamożności właścicieli. Opuszczone po 1945 r. nie oparły się grabieży i zniszczeniu, a ich przestronne wnętrza wykorzystywano nawet do celów produkcyjnych. Zmiany ostatnich lat XX w. przyniosły inny sposób patrzenia na przeszłość. Dziś praktycznie każda wycieczka po Łodzi wpisuje do programu zwiedzania wizytę w którymś starym pałacu. Wśród wielu zabytkowych obiektów największe zainteresowanie budzi zawsze pałac rodziny Poznańskich przy ul. Ogrodowej 15, który można porównać do barokowych rezydencji magnackich.

Pałac funkcjonalnie łączył się z ogromnym przedsiębiorstwem bawełnianym, osiedlem dla robotników i innymi budynkami przyległymi. Warto dodać, że wielopokoleniowa rodzina Poznańskich posiadała także trzy inne pałace oraz kamienice i drewnianą willę za miastem. Pałac przy ul. Ogrodowej był wśród nich najwspanialszy.

Wcześniej teren wraz narożnym domem należał do Karola Kroninga, w 1877 r. kupił go Izrael K. Poznański. W 1888 r. zlecił przebudowę i powiększenie pałacu znanemu łódzkiemu architektowi Hilaremu Majewskiemu. Wydłużono wtedy elewację od strony ul. Zachodniej, nadano całości kształt litery L, a neorenesansowe formy wzbogacono o duży ogród zimowy, umieszczony w środkowej części dłuższego skrzydła, na trzeciej kondygnacji. Jego trzy szklane kopuły już dziś nie istnieją, a pozostałe fragmenty metalowej konstrukcji uświadamiają ogrom założenia. W sąsiedztwie ogrodu znajdowały się pokoje rodziny oraz gościnne, parter przeznaczono na biura, gabinety, magazyny, a na piętrze części narożnej umieszczono reprezentacyjne salony. Najważniejszy etap rozbudowy pałacu nastąpił po 1898 r. Zmodyfikowa-

ny przez E. Rosenthala, J. Junga i A. Zeligsona projekt uczynił z pałacu wspaniałą rezydencję. Prace budowlane zakończono w 1903 r. Inicjator przebudowy i założyciel firmy już tego nie doczekał, zmarł w kwietniu 1900 r. I wojna światowa spowodowała ogromne straty w łódzkim przemyśle, nie ominęły one także zakładów I.K. Poznańskiego, dlatego sytuacja zmusiła go do pozbycia się dwóch pałaców. Ten przy ul. Ogrodowej stał się siedzibą Urzędu Wojewódzkiego. Przebudowana nastąpiła w czasie II wojny światowej, po 1940 r. na polecenie władz okupacyjnych zniszczono m.in. salę balową, przedsionek i stylowy okap nad drzwiami. W latach pięćdziesiątych XX w. dobudowano skrzydło północne. W 1975 r., po reformie administracyjnej i wyprowadzeniu się urzędu z pałacu, główna reprezentacyjna część rezydencji stała się siedzibą Muzeum Historii Miasta Łodzi. Wieloletni remont doprowadził do przywrócenia świetności i piękna zniszczonym wnętrzom, a od 1997 r. zaczęto rewaloryzować fasadę, wszystko zgodnie z zachowaną dokumentacją ikonograficzną. Od wielu lat Muzeum nie ustaje w działalności impresaryjnej i prezentuje wiele wystaw tematycznie związanych z Łodzią. [...]

Dodatkową, a może najważniejszą

atrakcją dla zwiedzających są piękne wnętrza pałacowe dekorowane sztukaterią, rzeźbami, malowidłami, stolarską obudową, meblami, metaloplastyką. W tej scenerii odbywają się też muzealne koncerty, przedstawienia, pokazy mody, konferencje i sesje naukowe, konkursy wiedzy o Łodzi, spotkania rocznicowe i wspaniałe bale karnawałowe. Wiele imprez miało międzynarodową rangę i znaczenie.

Kiedy przed kilku laty francuska firma „Apsys” ogłosiła zaskakującą wiadomość chęci podjęcia działań rewitalizacyjnych na terenie dawnej fabryki I. K. Poznańskiego, wiele osób przyjęło ją z zaskoczeniem i niedowierzaniem. Zakres zaprezentowanych prac był oszałamiający. Stawiano wiele pytań, m.in. czy ingerencja w tę historyczną zabudowę nie będzie zbyt wielka, czy nie żał poświęcić tego fabrycznego obiektu na inny cel niż produkcyjny? [...]

Nie dziwny się zatem, że dziś mamy w naszym mieście „Manufakturę”, bo choć nazwa archaiczna, to kryje w sobie zapowiedź nowych czasów, porusza wyobraźnię i odkrywa nowe przestrzenie rozrywki i handlu. Nową formę prezentacji zyskał też pałac I. K. Poznańskiego. W formie makiety stanie w Parku Mini-Europa w Brukseli, gdzie obok najcenniejszych zabytków m.in. Rzymu, Kopenhagi, Barcelony i Paryża reprezentować będzie Polskę i jej dziedzictwo kulturowe.



Ryszard Bonisławski

BARWY MIASTA (fragmenty)

Łódź – drugie pod względem wielkości polskie miasto – w obiegowym mniemaniu kojarzyło się dotychczas z przemysłem włókienniczym, szarością pejzażu, nieciekawą historią i brakiem zabytkowych budowli.

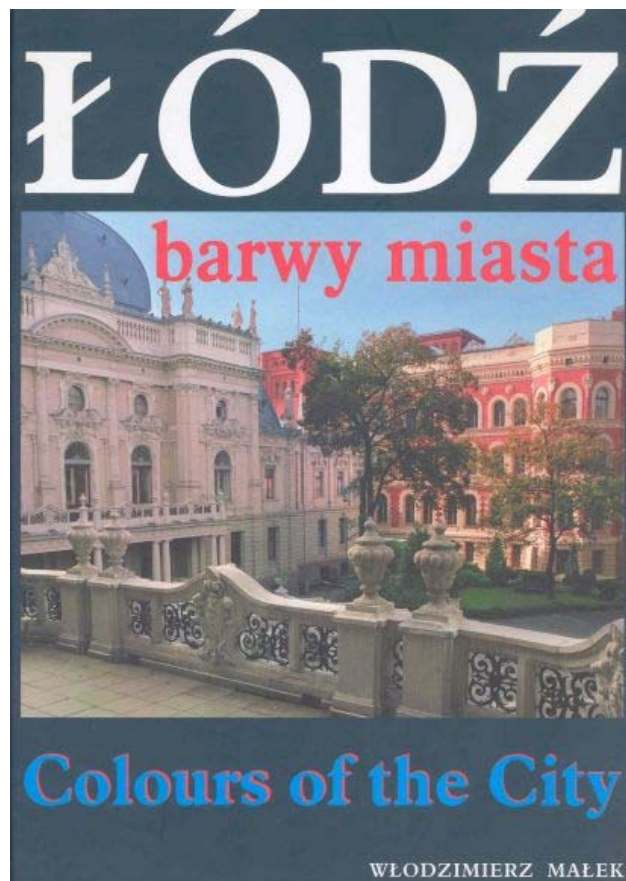
Czy tak jest w istocie? Ocenicie to Państwo sami, profesjonalne zdjęcia Włodzimierza Małka pomogą w poznaniu prawdy. Zobaczycie różne zakątki miasta, poznacie jego zabytkowe budowle oraz historię, która w wypadku Łodzi ma niezwykle przebieg.

Badania prowadzone przez łódzkich archeologów potwierdzają obecność człowieka na terenie dzisiejszego miasta już przed 12 tysiącami lat. Śladami dawnych kultur są odkrywane groby, resztki naczyń, narzędzi i uzbrojenia. Zalegają one w rzecznych dolinach, które z czasem stały się terenem stałego osadnictwa. Z takiej małej osady wyłoniła się późniejsza Łódź.

Pierwszą wzmiankę o niej spotykamy w 1332 r., wtedy to książę łęczycki Władysław uwolnił wieś Lodza od ciężarów prawa książęcego. Z czasem jej mieszkańcy przenieśli swoje domy w sąsiedztwo traktu handlowego wiodącego z Łęczycy do Piotrkowa, a biskupi włocławscy podjęli w 1414 r. próbę uczynienia osady miastem. Królewskie nadanie praw miejskich Łodzi nastąpiło w 1423 r. i zostało poświadczane podpisem Władysława Jagiełły.

Rolniczo-rzemieślnicze miasto rozwijało się przez dwa następne wieki dosyć pręźnie, rynek tętnił życiem, a ponad parterowymi, drewnianymi domami wyrosła modrzewiowa świątynia. Po najeździe szwedzkim nasze miasto wyludnione, podobnie jak inne, podupało i zamierało wśród otaczających je lasów. W latach zaborów myśłano nawet o odebraniu mu prawa miejskich, ale wtedy nastąpił cudowny przełom. W 1820 r. władze Królestwa Polskiego włączyły Łódź do kręgu osad przemysłowych. Oczywiście liczące ok. 770 mieszkańców miasteczko nie dawało gwarancji pomyślnego zrealizowania planów i bez wsparcia rządu nie miałyby szans na rozwój. Poza linią zabudowy dawnego miasta, na południe od rzeki Ostrogi (późniejszej Łódki) wytyczono granice Nowego Miasta przeznaczonego dla zagranicznych rękodzielników – sukienników. W centrum założono obszerny, ośmioboczny rynek, przy którym zbudowano ratusz i kościół ewangelicki. Od 1824 r. zaczęto kreślić plany kolejnej osady przemysłowej Łódka. Jej położenie określał kanał rzeki Jasień i bieg traktu piotrkowskiego, który otrzymał wtedy nazwę ulicy Piotrkowskiej. W dolinie rzeki od wieków stały młyny, teraz w ich miejsce miano zbudować pierwsze manufaktury. Wzdłuż ulicy, łączącej Stare Miasto z nowymi terenami przemysłowymi, wytyczono dla tkaczy jednakowe parcel i wzniesiono na nich parterowe domy.

Bardzo korzystne warunki bytowania i możliwość pracy spowodowały wielki napływ osadników. W 1840 r. liczba łódzian wzrosła do 10 tys. i nikt nie miał wątpliwości, że



a tym się nie skończy. Od połowy XIX w. Łódź stała się największym po Warszawie miastem Polski. Ludność składała się teraz z Polaków, Niemców, Żydów, Czechów i wielu innych nacji. Dla nich wszystkich to nowe miejsce życia miało smak Ziemi Obiecanej. [...] Po reformie uwłaszczeniowej (w 1864 r.) do miasta zaczęli masowo napływać chłopci z okolicznych terenów. Byli oni tanią siłą roboczą dla ciągle powstających fabryk.

Na początku XX w. Łódź zbliżyła się liczbą mieszkańców do 500 tys. i ustanowiła światowy rekord przyrostu demograficznego. Niestety rozwój miasta nie szedł w parze z troską władz o wygląd miasta i wygodę życia jego mieszkańców. Carscy urzędnicy poczynili w tym zakresie znaczne oszczędności. Tuż obok Łodzi wyrosły zaniedbane, brzydkie przedmieścia: Bałuty i Chojny liczące po kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców.

Trudne położenie robotników i polityka władz zaborczych wywoływały fale konfliktów społecznych i walk na ulicach miasta.

Z inicjatywy przemysłowców, kupców, lekarzy, prawników itp. Członków łódzkiej społeczności udało się stworzyć banki, instytucje kultury i oświaty oraz różne ośrodki pomocy medycznej. Wybudowano gazownię, elektrownię, doprowadzono kolej i połączono odległe dzielnice elektrycznymi liniami tramwajowymi. [...]

Dynamiczny rozwój Łodzi został przerwany w 1914 r. działaniami wojennymi. W konsekwencji celowej dewastacji maszyn i urządzeń na długo przerwany został rozwój gospodarczy miasta. Po wojnie czyniono jednak próby usunięcia zniszczeń, a także modernizacji i rozbudowy fabryk. Zrobiono wielki krok na drodze do rozwoju oświaty, lecznictwa, kultury i budownictwa miejskiego. W 1919 r. Łódź, jako pierwsza w Polsce, wprowadziła i zrealizowała program powszechnego nauczania. W 1928 r. powołano oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej, założono kilka muzeów, w tym Muzeum Nauki i Sztuki z drugą na świecie galerią sztuki nowoczesnej. W środowisku artystycznym miasta działali: m.in. Leon Schiller, Stefan Jaracz, Aleksander Zelwerowicz, Karol Hiller, Władysław Strzemiński, Katarzyna Kobro, Henryk Stażewski, Witold Wandurski i Marian Piechal.

II wojna światowa znów na kilka lat przekreśliła dorobek miasta, które już w 1939 r. włączono w granice Trzeciej Rzeszy. Fala hitlerowskiego terroru, znaczone masowymi grobami, aresztami i obozami, miała pokazać polskim i żydowskim mieszkańcom Łodzi ich miejsce w nowym państwie. Szczególnie tragicznie zapisały się w naszej świadomości obozy dla mężczyzn w Radogoszczu oraz przy ul. Przemysłowej dla dzieci i młodzieży. Ogromną część społeczności żydowskiej zamknięto w getcie położonym w najbiedniejszej części miasta, na Starym Mieście i na Bałutach. Z blisko 200 tys. Żydów ocalała zaledwie garstka. [...]

19 stycznia 1945 r. Łódź odzyskała wolność, znów nastał czas odbudowy zdewastowanego przemysłu oraz rozwoju nauki i kultury. Powołano do życia kilka wyższych uczelni, teatrów i muzeów. Znacznie poszerzono granice miasta (do 300 km²), wytyczono obszary nowym zakładom przemysłowym, na obrzeża przeniesiono fabryki ze śródmieścia. Nadrabiając komunalne zaniechania, połączono rurociągiem miasto z rzeką Pilicą, założono sieć ciepłowniczą i kanalizacyjną, wzniesiono nowe, rozległe osiedla mieszkaniowe.

Przez wiele lat Łódź spełniała rolę centrum filmowego Polski, działały tu wytwórnie filmowe, (filmów fabularnych, oświatowych i lalkowych), studia udźwiękowiania, wytwórnia kopii filmowych i znana na świecie Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna. [...]

Teatr Wielki od wielu lat organizuje Międzynarodowe Spotkania Baletowe. Teatr Powszechny słynie z Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, a teatry studenckie z licznych spektakli współczesnej dramaturgii. Mające międzynarodową sławę Centralne Muzeum Włókiennictwa jest organizatorem światowego konkursu Triennale Tkactwa Artystycznego. [...]

W ostatnich latach oblicze miasta uległo znacznej przemianie, przebudowa gospodarki doprowadziła do upadku wielu starych zakładów włókienniczych. Powstały nowe, charakterystyczne dla współczesnej Łodzi dziedziny działalności: nowoczesny handel, gastronomia i bankowość. Pięknieją elewacje kamienic, a w dawnych zabytkowych fabrykach, powstają centra rozrywki. Na odnowionej ul. Piotrkowskiej można odpocząć w pubach i letnich ogródkach, które barwnymi plamami pokrywają chodniki i jezdnię, a przejażdżka riksą należy do atrakcji. W tym świecie ciągłego zabiegania nie mamy czasu na podniesienie oczu i dostrzeżenie zabytkowych fasad. Zaskoczą nas one swą niezwykłą urodą i zawiodą nasze myśli ku odległej epoce łódzkiej Ziemi Obiecanej. [...]

[...] Dzieje i zabytki [Łodzi] mają wiele barw i odcieni, zaskakują innością i zawierają „niepowtarzalną duszę”.

Album potwierdza tę prawdę, zachęca i zaprasza Czytelników do szukania własnych ścieżek w naszym mieście.

Ryszard Bonisławski urodził się w 1947 roku w Łodzi. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Łódzkim. Od 1962 roku działa w PTTK. W czasie studiów został informatorem turystycznym i uzyskał uprawnienia pilota oraz przewodnika turystycznego (miejskiego, terenowego, górskiego). Przez cztery kadencje był prezesem Koła Przewodników Oddziału Łódzkiego PTTK.

Od roku 1970 związany jest z Towarzystwem Przyjaciół Łodzi, a od 1999 roku jest jego prezesem. Pracę rozpoczął w Centralnym Muzeum Włókiennictwa (1971-1978). W latach 1978-1992 pracował w TKKF, gdzie zdobył uprawnienia instruktora narciarstwa biegowego i trenera siatkówki. Jest sędzią boccii oraz triathlonu.

Od 1992 roku kieruje Wojewódzkim Ośrodkiem Informacji Turystycznej w Łodzi, który początkowo mieścił się w hali sportowej, a następnie jako Centrum Informacji Turystycznej został przeniesiony do Łódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, następnie do pałacyku na al. Kościuszki 88 i ostatecznie na ul. Piotrkowską 87.

W latach 90. założył oddział Polskiej Izby Turystyki w Łodzi. Jest jednym z pomysłodawców Krajowego Porozumienia Informacji Turystycznych i Targów Turystycznych "Na styku kultur". W latach 1992-1994 prowadził w łódzkim radiu stałą audycję o Łodzi i osobliwościach województwa, publikował cykle artykułów w *Dzienniku Łódzkim* i *Poznaj Swój Kraj*. Od kilkunastu lat ma swoją stronę w *Kalejdoskopie* - informatorze kulturalnym i turystycznym Łodzi i województwa łódzkiego. Wydał kilka książek i wiele folderów.

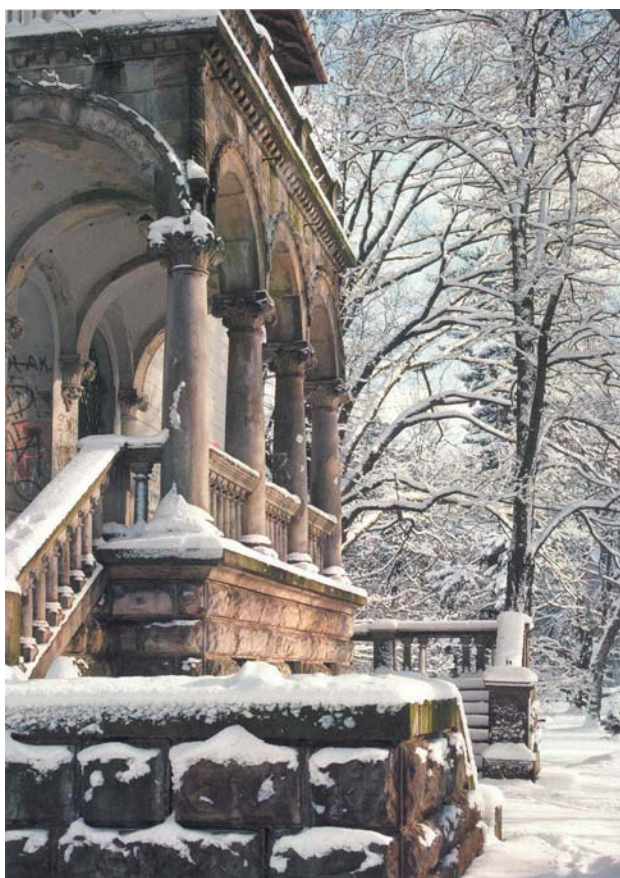
Od 1994 roku prowadzi *Filmową Encyklopedię Łodzi* w TVP3 Łódź. Jako pierwszy łódzianin został finalistą konkursu Mistrz Mowy Polskiej. Jest członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Był też wykładowcą reklamy i promocji na Uniwersytecie Łódzkim i w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

Na podstawie informacji zamieszczonych na stronie *www.TowarzystwaPrzyjaciółŁodzi*
<http://www.tplodzi.eu/>

Oficina Wydawniczo-Reklamowa Sagalara działa nieprzerwanie od 1991 roku realizując na zlecenie przedsiębiorstw z całego kraju projekty oraz produkcję wszelkiego rodzaju wyrobów poligraficznych (ulotki, foldery, katalogi, kalendarze reklamowe, książki, opakowania etc.), a także wykonując naświetlanie płyt offsetowych w systemie CTP do formatu B1.

Oficina współpracowała z takimi firmami jak: **Gillette, ZUS, PZU, PKO Bank Polski, Wytwórnia Klejów i Zapraw Budowlanych Atlas, Fabryka Nici Ariadna**. Od lat współpracuje również z **Urzędem Miasta Łodzi, Urzędem Marszałkowskim w Łodzi oraz z samorządami lokalnymi województwa łódzkiego** oferując im projektowanie, skład i druk ulotek, folderów turystycznych, broszur informacyjnych, pism samorządowych oraz wszelkiego rodzaju materiałów reklamowych i promocyjnych. Dała się poznać jako solidny wykonawca druków najwyższej jakości - od projektu graficznego wykonanego w studiu graficznym do gotowego produktu dostarczonego klientowi. W 2005 r. OWR Sagalara wdrożyła system naświetlania płyt offsetowych CTP (*computer to plate*), nowoczesny system naświetlania postscriptów bezpośrednio na płyty drukarskie. Rok 2007 przyniósł kolejne zmiany. W związku z zakupem nowoczesnych maszyn introigatorskich (m.in. pełnoformatowej, 6-kasetowej falcerki GUK K 74/6 KTLL i krajarki Perfecta 115 HTVC) firma przeprowadziła się do nowej siedziby na ul. Lodową 106A.

<http://www.sagalara.com.pl/>



Henryk Lesiak

Przemiany cywilizacyjne na terenie obecnego powiatu kutnowskiego

Wieś po 1945 roku (fragmenty)

Wojna 1939 rozpoczęła nowy okres w dziejach ziemiaństwa polskiego. Wielu ziemian poszło do służby wojskowej i w tej wojnie zginęło, inni znaleźli się w oflagach lub stali się ofiarami mordów hitlerowskich. Podobny los spotkał oficerów, więźniów sowieckich. Tylko niektórzy skorzystali z amnestii i opuścili Rosję z armią Andersa.

Powiat kutnowski został wcielony do Rzeszy i podlegał surowym restrykcjom okupacyjnym. Na podstawie zarządzenia z 12 lutego 1940 majątki ziemskie przeszły na własność Rzeszy, a ich właściciele zostali wysiedleni. Ostrzeżeni przed czekającymi ich represjami, sami opuszczali swe dwory i wyjeżdżali do Generalnej Guberni. Mniejszymi majątkami zarządzali treuhänderzy, niektóre przyznawano Niemcom za ich zasługi wojenne, a większe przejęły bezpośrednio władze niemieckie.

Równocześnie prowadzili proces germanizacji wsi kutnowskich przez wysiedlanie rodzin chłopskich i osadzanie Niemców bałtyckich czy też kolonistów. Wszystkie gospodarstwa musiały Niemcom dostarczać płody rolne. Ukryte nadwyżki były szmuglowane do miast i GG.

Ziemiaństwo działało w RGO (Rada Główna Opiekuńcza), ruchu oporu, głównie w AK i ponieśli duże ofiary w powstaniu warszawskim. Zarówno okres okupacji, jak i reformy z 1945 spowodowały ostateczną likwidację klasy ziemiańskiej.

Powiat został wyzwolony 19 stycznia 1945 przez wojska rosyjskie I Frontu Białoruskiego. Do końca stycznia uruchomiono biura urzędów gmin, powołano sołtysów, instytucje: straże pożarne, szkoły, i organizacje społeczne.

[...] Na proces likwidacji ziemiaństwa istniały i istnieją różne spojrzenia: chłopskie, którzy od lat żądali ziemi i właściciele ziemskich, pojmujących ją jako krzywdę dziejową. [...]

Opublikowany 22 lipca 1944 manifest PKWN zapowiadał parcelację wszystkich majątków powyżej 50 hektarów. Dekret z 6 września 1944 omawiał warunki, pod jakimi mieli być wywłaszczani właściciele ziemscy – mogli otrzymać nieruchomości ziemską w innym powiecie, albo miało być im wypłacone wynagrodzenie w wysokości urzędnika VI grupy. [...]

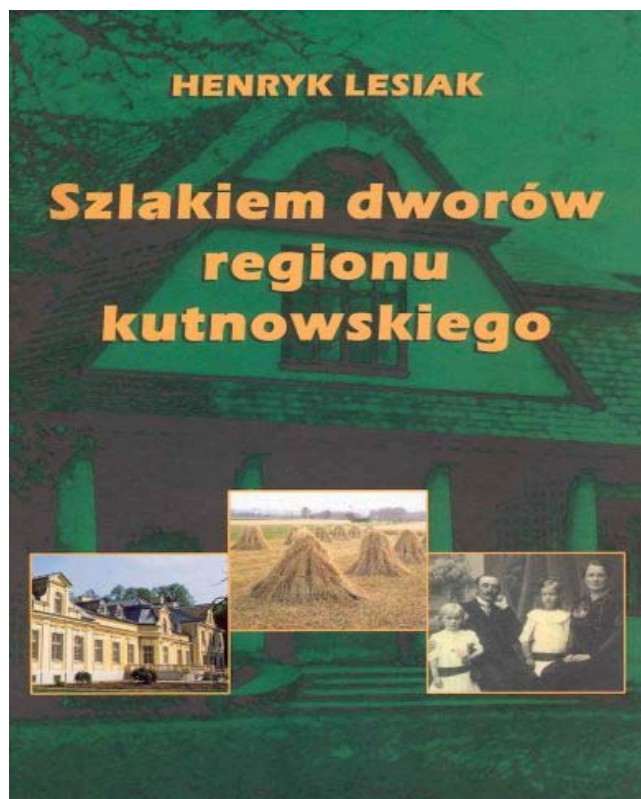
Większość otrzymała pracę w państwowej służbie rolnej, inni przenieśli się do miast. Najgorszy los spotkał ludzi starszych, nie mających bliskiej rodziny (Jerzmanowska z Niwek do domu starców, Jan Sławiński z Bedlna prowadził mały sklepik, jego brat Leon, kiosk z gazetami).

Część ziemian wróciła do swych majątków, ale byli usuwani przez miejscowe władze, zgodnie z instrukcjami. Rozpoczął się rabunek mienia, którego Niemcy nie wywieźli. Przykłady Skłót, Sójek, Suchodębia świadczą, że wywożono przedmioty o dużej wartości - srebra, meble antyki, obrazy Władysława Ślewińskiego, Juliana Fałata, Jana Matejki. Zdarzało się, że niemiecki administrator ma-

jątku utrzymywał go w dobrym stanie, by oddać prawowitemu właścicielowi (Siemienice) lub traktował jako swoją własność (Krośniewice).

Setki rodzin niemieckich, które nie zdołały uciec przed zbliżającym się frontem oraz ci, których wojsko sowieckie zawróciło z drogi, świadczyło, że zabierali niezbędne do podróży konie, wóz, rzeczy osobiste i żywność.

Rabunku pozostałego inwentarza żywego i martwego oraz wyposażenia dworów dokonywali dawni robotnicy dworscy. W Siemienicach książki z bogatej biblioteki zakupionej w Szwajcarii przez Marię Łubieńską wynosili w szufladach wyjętych ze stylowych szaf.



Majątki, w których były stada krów i koni, zwłaszcza rasowych – przejęli Rosjanie i wywieźli je do Rosji. Majątki ziemskie o dużej specjalizacji pozostawiono jako wzorowe.

Po odebraniu ziemi byłych właścicieli nadal prześladowano jako wrogów klasowych. To określenie przenoszono na ich dzieci, a w literaturze i publicystyce ziemiaństwo przedstawiano w czarnych barwach.

Nie wywiezione przez Niemców dzieła sztuki i nie zrabowane przez ludność rekwirowano na rzecz muzeów i bibliotek. Część dzieł sztuki przechowała miejscowa ludność i następnie zwróciła prawowitemu właścicielowi (Malina). W sytuacji, gdy cenne księgozbiory trafiły do placówek powiatowych, w następnych latach uznano je za zbędne (mało poczytne) i niszczone [podobno takie książki palono w MiPBP w Kutnie – przypis]. Tylko zamek w Oporowie został zachowany jako muzeum.

W powiecie kutnowskim zostało upaństwowionych 127 majątków, rozparcelowano 114 [...]. Z rozparcelowanych majątków ziemię otrzymały 782 rodziny. Rozparcelowano 160 gospodarstw poniemieckich, a ziemię przekazano rodzinom polskim. Część majątków nie została rozparcelowana, zostawiono je jako gospodarstwa specjalistyczne: Głogowa, [...] Łęki [...], Strzelce [...] oraz Niwki, Błonie, Skłóty i inne. [...]

Część budynków dworskich przeznaczona na szkoły, urzędy lub administrację PGR przetrwała, inne zajęte przez ludność na mieszkania (Ostanów, Kąty, Zarębów) zostały zniszczone przy pełnej akceptacji miejscowej administracji. W latach 90. XX wieku zaistniały możliwości zwrotu prawowitym właścicielom dworów (zdeastrowanych częściowo lub całkowicie) na przykład Malina.

Obecnie sprzedawane są prywatnym właścicielom nawet bez zachowania prawa pierwokupu dla byłych właścicieli (Sójki, Kutno, ulica Kościuszki). Urzędy gmin żądają bajonńskich sum za dwory i parki (Misztal, Imielno, Grochów) i dopuszczają możliwość zniszczenia, niż obniżenia ceny. [...]



Fot. 97. Witów, dwór, stan z 2003

WITÓW

Witów wieś i majątek w gminie Krośniewice, parafii Nowe.

Właściciele

Na przełomie XVIII i XIX wieku należał do Ildefonsa Gąsiorowskiego, a po jego śmierci w 1811 przejęła córka Wiktoria, żona Marcina Daniszewskiego. Po śmierci Wiktorii w 1828 majątek odziedziczył jej syn Józef i mąż Marcin, który odkupił od rodzeństwa ich części. [...]

Marcin Antoni Daniszewski przejął majątek w szacunku 67 000 zł. Kolejni właściciele to: Józef Tarnowski, następnie Fabian Tarnowski, w 1902 Jan Julian Kuszel, w 1914 Feliks i Helena z Michalskich małżeństwo Zuchowicz. Po śmierci Feliksa w 1919 połowę Witowa odziedziczyła Jadwiga Michalska, a połowę Helena Zuchowicz, która ją następnie sprzedała Czesławowi Michalskiemu.

W 1945 majątek został rozparcelowany, a budynki przeszły na własność gminy Krośniewice.

Majątek

W połowie XIX wieku powierzchnia Witowa wynosiła 352 morgi. Pańszczyznę odrabiała pięć gospodarzy [...]. Oprócz dworu były tu następujące budynki: sklep z kamieni i gliny, dach słomą pokryty, szczyt w strychulec i gliny, drzwi dwoje, w szczycie jedno, gołębnik pobudowany w tygle, ściany glina wylepione, to jest u wychodków, których jest trzy, u góry nad wychodkami jest gołębnik z tarcic. Stodoła zbudowana w murowane słupy i bale, na fundamencie z kamieni, o dwu klepiskach i wrotach na biegunach. W końcu stodoły spichrz „z górnym i dolnym sypaniem”, owczarnia, obora i stajnia kamienia, gliny i wapna, pokryte słomą. Pozostałe – chlewy i chlewiki, studnia z żurawim bez okucia i kubła. Ogrodzenia z żerdzi i chrustu. Sadržawka w podwórzu ogrodzona żerdziami, z odstępem do pojenia bydła. [...]

Dwór wybudowano z drzewa rżniętego, na przyciesiach, w węgiel, ściany na kliniki wybite i gliną wylepione. Po bokach dwie przystawki połączone z dworem, zbudowane z pacy, kryte słomą. W sieni posadzka z cegły. Z lewej strony znajdowały się dwa pokoje malowane, w nich dwa piece rosyjskie z blachami do zasuwania, trzy okna z okiennicami, drzwi czworo, jedno oszklone, posadzki i sufit z tarcic. Z drugiego pokoju wejście do garderoby, nieobielonej, posadzka z gliny, posadzka z gliny, „sufit ze strychulców glina przeplatany”. W drugim pokoju znajdowała się szafka. Z tego pokoju wejście do garderoby nieobielonej, w niej posadzka z gliny, sufit ze strychulców, dwa okna. Z sieni po prawej stronie kuchnia [...].

Obecnie w Witowie znajduje się opuszczony dworek murowany z końca XIX wieku, parterowy, podpiwniczony, kryty dachem naczółkowym, z ryzalitem od frontu, w którym znajduje się wejście do sieni. Układ wnętrz dwutraktowy. Do południowego szczytu została przystawiona oficyna. Budynek jest bardzo zniszczony, grozi zawaleniem

s. 232-233

SUCHODĘBIE

Wieś i majątek w gminie Łanięta. Do 1870 w skład dóbr Suchodębia wchodziły wsie: Suchodębie, Lipie, Stare Budy i pustkowie Przenieszewo.

Właściciele

Suchodębie z majątkami Łanięta i Pomarzany Wielkie nabył w 1801 Antoni Gliszczyński od kasztelana Ignacego Kossowskiego. Suchodębie wyceniono na 230000 zł. Gospodarstwo określono jako staranne. W 1827 posiadało 18 domów i 230 mieszkańców. Po śmierci A. Gliszczyńskiego dobra łanięckie kupił jego zięć, Rudolf Skarżyński, ożeniony z Benigną. W 1870 Suchodębie otrzymała córka Rudolfa Kornelia zamężna z Rajmundem Skarżyńskim. Od Skarżyńskich kupił w 1898 Marian Euzebiusz Kiniorski za 13000 rubli. [...]

Pałac w Suchodębiu był miejscem spotkań i wypoczynku zaprzyjaźnionych z M. Kiniorskim pisarzy – S. Krzywoszewskiego, Z. Przesmyckiego, W. Reymonta, J. Weissenhoffa, Rabskich i polityków jak Romana Dmowskiego.

M. Kiniorski (33 lata) poślubił Zofię Sosnowską z domu Raczkowską, córkę Feliksa i Zofii z Górskich (lat 28) właścicieli majątku Werdul. Ślub odbył się w Klasztorze Paulinów w Częstochowie 16 maja 1901. Przy zgłoszeniu ślubu towarzyszył hrabia Dymitr Zubow. Zofia „mając wątłego i chorowitego syna przez szereg lat jego dzieciństwa” poświęcała się opiece nad nim. Zmarła 7 lipca 1921. [...]

Kiniorski powtórnie ożenił się w 1923 ze Stanisławą z Jasieńskich Niegolewską herbu Dołęga, wdową po Felicjanie Niegolewskim, doktorze medycyny. Stanisława zorganizowała w Suchodębiu szkołę, a w pałacu ochronkę i izbę dla chorych pracowników dworskich. S. Kiniorska przewodniczyła Towarzystwu Przyjaciół 37 pp ziemi Łęczyckiej, które zorganizowało dla wojska świetlicę. [...]

Stanisława Kiniorska stała na czele Zjednoczonych Ziemianek, organizowała życie kulturalne i oświatowe na wsi kutnowskiej.

W 1928 Kiniorscy gościli prezydenta Ignacego Mościckiego. [...]

Majątek

W 1885 do Suchodębia należały folwarki Lipie i Benignów, o łącznej powierzchni 2056 mórg [...].

M. Kiniorski kupił Suchodębie bez Benignowa, dopiero go dokupił w 1908, o powierzchni 157 ha (folwark powstał w 1874, w 1906 należał do Bolesława Wyganowskiego). W 1900 Suchodębie posiadało 817 ha, z tego 696 gruntów ornych, 8 pastwisk, 8 ogrodu spacerowego, warzywnego i owocowego.



Fot. 34. Suchodębie, elewacja frontowa, maj 2007

Duże straty poczyniła I wojna światowa. Przechodzące wojska zagrabiły połowę inwentarza żywego, z powodu zamknięcia cukrowni nie odstawiono buraków cukrowych. Dopiero od 1915, w ciągu lat 15 corocznie odrestaurowywano gruntownie stare budynki, dając dachy papowe lub dachówkę wraz z wiązaniami lub stawiając nowe budowle, a pomiędzy nimi 20-pokojowy dom właściciela. Wszystkie budynki murowane, według Zakładu Ubezpieczeń zostały wycenione na 381000 zł.

Gospodarstwo było nastawione na uprawę zbóż i okopowych. Posiadało w dobrym stanie i kompletny inwentarz roboczy żywy i martwy: lokomobilę, młockarnię, bukownik, traktor Deeringa z pługiem i bronią, pięć żniwiarek, cztery siewniki rzędowe, instalację elektryczną z akumulatorów. [...]

W 1931 powierzchnia majątku wynosiła 770 hektarów. Część Benignowa M. Kiniorski rozparcelował - w 1926 - 53 ha, powstały kolonie Marianów, Walczewek, Śmiecichówek. Pozostałą część rozparcelowano w 1931. Ziemię nabyło 11 rolników [...].

Zespół architektoniczno-parkowy

Park dworski w Suchodębii powstał w połowie XIX wieku. Powiększono go w końcu XIX wieku lub na początku XX wieku. Całkowita powierzchnia założenia zabytkowego wynosi 3,3 ha, w tym wody 0,13 ha.

W 1979 autorzy inwentaryzacji drzew w parku odnotowują jeszcze istnienie niektórych elementów starego założenia parkowego (aleja wjazdowa wysadzona lipami drobnolistnymi, zarys gazonu przy dworze, szpalery grabowy zakończony altaną gra-

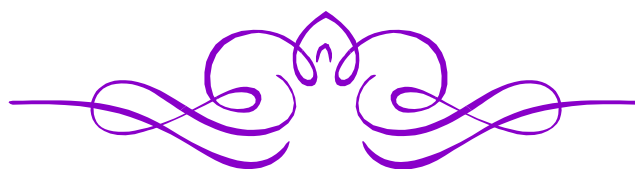
bową, szpalery starych kasztanowców, kępy świerków zwyczajnych i sosen czarnych, pomnikowych rozmiarów klon srebrzysty i jesiony wyniosłe forma zwisła.

W 1979 odnotowano jeszcze duże bogactwo gatunkowe (31 gatunków drzew i 15 gatunków krzewów). [...]

Park zarósł krzewami i samosiewami, mimo to były jeszcze wtedy drzewa o rozmiarach i walorach drzew pomnikowych: klon srebrzysty (obwód 330 cm), grab pospolity (obw. 225 cm), lipa drobnolistna (23 i 270 cm), kasztanowiec biały (340 cm). [...]

Pałac na planie wydłużonego prostokąta, siedmioosiowy, dwutraktowy, dwukondygnacyjny. Utrzymany w stylu klasycznym z zachowaniem proporcji i harmonii. Czterokolumnowy (w stylu jońskim) portyk podtrzymuje trójkątny fronton zawierający w środku kartusz herbowy. W ścianie zachodniej dwa ryzality, od strony południowej dwuosiowy z trójkątnym frontonem. W części północnej jednoosiowy z frontonem prostokątnym w środku ponad gzymsem zaokrąglonym. W ryzalicie tym na parterze wnętrza. W pałacu mieściła się szkoła. Obecnie jest własnością prywatną.

s. 309-315



Henryk Lesiak (ur. 1932), absolwent Wydziału Filologii Polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, od 1956 nauczyciel w I Liceum Ogólnokształcącym im. H. Dąbrowskiego w Kutnie, od 1961 dyrektor Technikum Ekonomicznego w Kutnie, w 1968 r. praca w Wydziale Powiatowym Związku Nauczycielstwa Polskiego, w 1974 r. wizytator Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie. Po likwidacji powiatów przeszedł do pracy na stanowisku wicedyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku z siedzibą w Kutnie. Po przeniesieniu dyrekcji WBP do Płocka pracował na stanowisku dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kutnie do emerytury w roku 1991. Praca społeczna: w latach 1958-1962 propagowanie filmów oświatowych w nauczaniu i wychowaniu oraz nauczanie obsługi aparatów projekcyjnych dla nauczycieli i uczniów. W ZNP budowa domu nauczyciela w czynie społecznym. W MBP w Kutnie zorganizowanie pracowni mikrofilmowej i zgromadzenie na mikrofilmach wszystkich lokalnych czasopism dwudziestolecia międzywojennego. Zainicjowanie oraz uruchomienie muzeum regionalnego w Kutnie. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej (1980-1989), członek honorowy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej. Radny kilku kadencji Miejskiej Rady Narodowej. Obecnie prowadzi cykl pogadanek na temat dworów i pałaców regionu kutnowskiego.

Autor m. in. następujących publikacji:

Dr Antoni Troczewski, lekarz i działacz społeczny. - Kutno : Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej, 1984

Prasa kutnowska w latach 1918-1939. – Kutno : Urząd Miasta : Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej, 1986

Kutno w latach 1910-1926 : na podstawie lokalnej prasy. – Kutno : Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej, 1988

Kutno : portret miasta. – Kutno : Agencja Rozwoju Regionalnego, 1997

Historia pierwszej polskiej szkoły średniej w Kutnie : Gimnazjum i Liceum im. Gen. J. H. Dąbrowskiego. – Kutno : Koło Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. J. H. Dąbrowskiego : Liceum Ogólnokształcące im. J. H. Dąbrowskiego, 1998

Posłowie powiatu kutnowskiego. – Kutno : Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, 2001

Wieś i dwór w powiecie kutnowskim : zarys dziejów w XIX i I połowie XX wieku. Cz. 1-2. – Kutno : For Press, 2003

Agencja Rozwoju Regionu Kutnowskiego S.A. powstała w grudniu 1993 r. z inspiracji Gminy Miejskiej Kutno oraz firm działających w naszym mieście i regionie.

Wspomniani inicjatorzy są jednocześnie akcjonariuszami spółki, działającej w zakresie wspierania promocji małych i średnich Przedsiębiorstw w latach 1994-1996. ARRK S.A. była realizatorem Programu Inicjatyw Lokalnych, finansowanego ze środków pomocowych Komisji Wspólnot Europejskich "programu PHARE" mającego na celu łagodzenie skutków bezrobocia. Przy wykorzystaniu w/w środków, zostały zrealizowane następujące projekty rozwoju lokalnego:

- Inkubator Przedsiębiorczości
- Fundusz Poręczeń Kredytowych
- Program Edukacji Ekologicznej Kutno Eko 2000
- Integracyjny Plac Zabaw dla Dzieci w Parku

W budynku **Inkubatora Przedsiębiorczości** dotychczas ponad 50 firm skorzystało z oferty dzierżawy pomieszczeń w bardzo konkurencyjnych cenach.

Równocześnie z historią ARRK S.A. tworzyła się historia Funduszu Poręczeń Kredytowych. Fundusz współpracuje z bardziej znaczącymi w mieście bankami. Jest jednym z wielu elementów przeciwdziałającym bezrobociu.

W kwietniu 2002 r. pomiędzy ARRK S.A. a Polską Fundacją Przedsiębiorczości został uruchomiony **Fundusz Rozwoju Przedsiębiorczości**, z którego udzielane są pożyczki małym podmiotom gospodarczym z terenu regionu kutnowskiego.

Jest to inicjatywa dająca możliwość inwestowania małym firmom na warunkach o wiele korzystniejszych niż oferują banki komercyjne.

<http://www.arrk.kutno.net.pl/>



Alicja Łosińska – ur. w 1941 roku w Krzemieniu k/Łodzi. Po maturze, pracując w Muzeum Historii Włókiennictwa w Łodzi (obecnie Centralne Muzeum Włókiennictwa), podjęła studia zaoczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ i po kilku latach przerwy w nauce pracę magisterską obroniła w 1974 r.

W 1972 r. A. Łosińska podjęła pracę w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łęczycy, by po niespełna 2 latach przenieść się do Muzeum w Łęczycy, w którym pracowała do 1977 r. We wrześniu 1977 r. powróciła do pracy w bibliotece, która po zmianach administracyjnych w 1975 r. stała się, na krótko, Oddziałem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku, ponieważ w nowym podziale Łęczycy znalazła się w województwie płockim. W lipcu 1981 r. została dyrektorem najpierw Miejskiej Biblioteki Publicznej, a po 1999 r. Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej i pracowała na tym stanowisku do chwili przejścia na emeryturę w 2001 r.

W czasie jej dyktowania MBP wydała dwie pozycje autorstwa prof. dr. hab. Tadeusza Poklewskiego-Koziella z ilustracjami Andrzeja Kleina: „Kolegiata w Tumie k. Łęczycy” (1995) i „Zamek w Łęczycy” (1996). W 1997 r. dla uczczenia 50 rocznicy powołania Biblioteki w Łęczycy z jej inicjatywy został wydany album „Łęczycyca zapomniana”, którego jest współautorką. Od 1974 r. jest członkiem Towarzystwa Miłoś-

ników Ziemi Łęczyckiej w Łęczycy, od 1976 r. należy do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Łęczycy oraz od 1977 r. aktywnie działa w Oddziale Łęczyckim Towarzystwa Naukowego Płockiego (jest od ponad 30 lat skarbnikiem Oddziału). Uczestniczyła w opracowaniu kilku pozycji wydanych przez Oddział TNP w Łęczycy, zbierając i opracowując fotografie do wymienionych wydawnictw: „Pokłosie Zjazdu Gnieźnieńskiego. O początkach kościoła w Łęczycy” (2002), „Historia grobami pisana. Cmentarz Parafii św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy” (2004), „Przewodnik po Łęczycy i regionie łęczyckim” (2005), „Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy” (2006), „Przeszłość dla przyszłości. Rewitalizacja Zabytków Łęczyckiego” (2007). W 1987 r. otrzymała Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, w 1996 r. Odznakę „Srebrny Krzyż Zasługi”, a w 2005 r. – „Złoty Krzyż Zasługi”.

Aneta Pucek - ur. 14.07.1973 r. w Łęczycy, mężatka. Ukończyła historię na Uniwersytecie Łódzkim oraz Studia Podyplomowe Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa na tejże uczelni, a także Menadżer Oświaty i Kultury w Wyższej Szkole im. Pawła Włodkowica w Płocku. Od 1997 r. rozpoczęła pracę w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łęczycy, a od 2002 r. została jej dyrektorem.

W 2007 r. uczestniczyła w wydaniu książki „Milenium łęczyckie, fakty, dokumenty, wspomnienia” poświęconej obchodom tysiąclecia Chrztu Polski na ziemi łęczyckiej. Jest współautorką drugiego wydania albumu fotograficznego „Łęczycyca zapomniana, pocztówki, fotografie i ryciny”.

Karol Niewiadomski - ur. w grudniu 1970 roku w Łęczycy. Tu też uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej. Jest absolwentem Akademii Rolniczej w Lublinie gdzie studiował ogrodnictwo. Ukończył również podyplomowe studia menadżerskie na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Na przełomie 1995-96 r. – redaktor techniczny „Ziemi Łęczyckiej” - lokalnej gazety. W latach 1998 – 2003 r. redaktor naczelny „Posłańca Bernardyńskiego” jedyne w tym czasie pisma bernardyńskiego w Polsce. Od 2000 r. urzędnik samorządowy szczebla powiatowego. Od 2003 r. Kierownik Wydziału Rozwoju Gospodarczego w Starostwie Powiatowym w Łęczycy.

Mirosław Pisarkiewicz (Łęczycanin - ur. w 1963 r. w Zgierzu – szpital w Łęczycy był wówczas w remoncie). Ukończył historię na Uniwersytecie Łódzkim, studia podyplomowe z historii najnowszej i wiedzy o społeczeństwie na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, The International School for Holocaust Studies w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie oraz studia podyplomowe z zarządzania w oświacie i dydaktyki przedsiębiorczości na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Wieloletni nauczyciel szkół w Łęczycy, obecnie pracuje w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Sieradzu na stanowisku kierownika Pracowni Informacji Pedagogicznej i Wydawnictw. Jednocześnie jest redaktorem naczelnym dwumiesięcznika oświatowego „Szkolne Wieści” wydawanego przez WODN w Sieradzu. Badacz zabytków cmentarnych i historii Ziemi Łęczyckiej (nagroda rektora Uniwersytetu Łódzkiego w 2004 r. za współautorstwo suplementu do „Monografii Łęczycy”). Współautor kilkunastu książek o Łęczycy („Monografia Łęczycy” i album „Łęczycza zapomniana” wyróżniono „Złotym Ekslibrisem” WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi). Nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej”. Wydał tomiki wierszy: „Antyherostrates” (Łódź 1985), „Pozorne piękno” (Łęczycza 1987), „Zmartwychwstanie jaskółki” (Warszawa 1992), „Kolekcjoner obłoków” (Łęczycza 1996), „Dom nad Bzurą” (Podłężyce 2005), „Złodziej tataraku” (Piła 2007) oraz tom opowiadań „Chłopiec z ulicy Żydowskiej” (Warszawa 2007). Laureat wielu konkursów literackich, m.in. I miejsca w Konkursie im. Szoloma Asza. W 2007 roku otrzymał stypendium twórcze Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uprawia także rysunek, fotografię i krytykę literacką. Członek Towarzystwa Naukowego Płockiego (czterokrotny wiceprezes oddziału w Łęczycy) i Stowarzyszenia Autorów Polskich (oddział w Łodzi). Od stycznia 2008 roku mieszka w Sieradzu.

Recenzja *Łęczycza zapomniana*

Korzenie czyli podróż sentymentalna

Kolejnym wydarzeniem kulturalnym, jakie miało miejsce pod koniec lutego 2008 roku w Łęczycy, było spotkanie mające na celu promocję albumu „Łęczycza zapomniana, pocztówki, fotografie, ryciny...”, wydanego przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Łęczycy. Uroczystość odbyła się 26 lutego 2008 r. w salach reprezentacyjnych odrestaurowanego Ratusza. Miejsce to stanowiło godną oprawę dla tak ciekawego wydawnictwa, jakim jest wspomniana pozycja. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz powiatu, miasta, gminy. Nie mogło

zabraknąć członków Towarzystwa Naukowego Płockiego i Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej, którzy brali udział w redagowaniu książki. Przybyli również dyrektorzy placówek kulturalnych i oświatowych naszego miasta. Do grona zaproszonych gości dołączyli także Andrzej Danowski – szef Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK z Łodzi, który był recenzentem „Łęczycy zapomnianej”.

Historia albumu ma już 10 lat, a jej pierwsze wydanie zawdzięczamy Alicji Łosińskiej, poprzedniej dyrektor Biblioteki w Łęczycy, która rozpoczęła zbieranie materiałów do tej pracy.

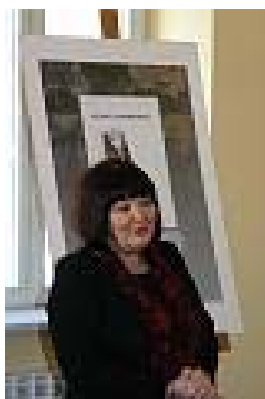
Po roku trudu, przy fachowym wsparciu Mirosława Pisarkiewicza, który zebrane zdjęcia opatrzył stosowną treścią, powstał oryginalny materiał kronikarski Łęczycy na przełomach wieków. Już od samego początku cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, a ilość wydanych 1000 szt. spowodowała, że w krótkim czasie pozycja ta stała się Białym Krukiem.

Obecna dyrektor Biblioteki – Aneta Pucek już od paru lat planowała wznowienie albumu. W trakcie przygotowań poszukiwała nowych materiałów do uzupełnienia I wydania. Z ogromnym

zaangażowaniem penetrowała giełdy kolekcjonerskie, strony internetowe oraz osobiście udawała się na poszukiwania po archiwach i instytucjach. Efekt tej pracy widoczny jest w drugim wydaniu, przy zachowaniu układu, formy i jakości. W ten sposób powstała dużo bogatsza, a zarazem, jak pierwotna, piękna „Łęczycza zapomniana”.

Na spotkaniu towarzyszyły zebranym refleksje, że na pewno nie wszystko, co związane z Łęczycą, ujrzało światło dzienne. Z pewnością za kilka lat doczekamy się kolejnej, poszerzonej i uzupełnionej edycji albumu.

Zanim jednak pojawi się kolejne wydanie, polecamy nabycie „Łęczycy zapomnianej” już teraz. Ilość wydanych 1000 egzemplarzy ponownie zapewni jej miano Białego Kruka.



JZ

<http://leczyca.info.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=1841>

Korzenie czyli podróż sentymentalna.

Ukazało się drugie, oczekiwane od 10 lat, wydanie albumu „Łęczyca zapomniana”. W tym utrzymanym w estetyce sepii dziele autorzy zamieścili 293 pocztówki i fotografie głównie z okresu międzywojennego i drugiej wojny światowej, aczkolwiek znaleźć można też zdjęcia powojenne m.in. z nieistniejących już kopalni rudy żelaza. Dzięki trójce wydawców: Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łęczycy, Towarzystwu Naukowemu Płockiemu-Oddział w Łęczycy i Towarzystwu Miłośników Ziemi Łęczyckiej album uzyskał ładną i jednolitą formę edytorską. Znakomicie wybrany, a niejednokrotnie „zdobyty”, przez Panię Alicję Łosińską i Anetę Pucek materiał ikonograficzny, zawiera nie tylko walory dokumentacyjne przedstawiające ówczesny wygląd budynków czy fragmentów miasta, ale także w pełni oddaje nastrój, zwyczaje i życie codzienne poprzednich pokoleń mieszkańców Łęczycy. Dynamikę albumu podnoszą zdjęcia z drugiej wojny światowej wykonywane przez niemieckich żołnierzy. Szczególne wrażenie robi zdjęcie z 1940 r. przedstawiające płonącą synagogę pilnowaną przez żołnierzy niemieckich, którzy dbali by nikt nie odważył się gasić. Zestawienie płomieni i kłębow dymu wydobywających się z dachu synagogi, ze statycznymi, a wręcz spokojnymi zdjęciami z jej bogatego wnętrza, musi wywrzeć na odbiorcy wrażenie i obudzić wewnętrzną chęć protestu. Takie same odczucia budzą zdjęcia przedstawiające zniszczenia wojenne miasta, które stanowiły tło dla fotografujących się żołnierzy niemieckich, zupełnie tak, jakby dzieło zniszczenia mogłoby być dla kogokolwiek powodem do dumy. Wielu z przedstawionych na zdjęciach obiektów już nie ma, jak choćby zamieszczony na okładce ozdobny daszek z drewnianego nieistniejącego kościoła ewangelickiego. Inne zmieniły radykalnie wygląd jak Tum, który powrócił do pierwotnej romańskiej bryły, a archiwalne zdjęcia przedstawiają jego jeszcze zbarokizowaną formę.

W wydaniu wyraźnie widać, że autorzy nie podjęli próby elektronicznego poprawienia jakości zdjęć. Sądzę, że był to jednak efekt zamierzony, gdyż w połączeniu z sepią, te fragmenty niedoświetlonych czy wręcz wyblakłych zdjęć, sprawiają wrażenie autentyczności przeglądania materiałów archiwalnych.

Album opatrzony jest opisami najciekawszych obiektów zabytkowych i historycznych pióra m.in. znanego przewodnika i publicysty, miłośnika ziemi łęczyckiej – Mirosława Pisarkiewicza. Nie razi nawet swoista lapidarność opisów najciekawszych obiektów Łęczycy zamieszczonych przez Alicję Łosińską, gdyż opisy przygotowane są w sposób bardzo skondensowany i bardzo rzetelny.

Jak przystało na Towarzystwo Naukowe album zaopatrzony jest w bardzo dokładną bibliografię, zestawienie źródeł ikonograficznych i spis fotografii. Wydaje się, że połączenie trzech wydawców stanowiło klucz do jakości wydanego dzieła. Towarzystwo Naukowe Płockie zapewniło rzetelność hi-

storyczną i naukową, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyckiej spowodowało, że album jest ciepły, wydany z niewątpliwym wkładem serca i miłości do własnego miasta, a Biblioteka Publiczna, oprócz udostępnienia źródeł, zadbała o ładną i trwałą formę edytorską.

Album wydany jest w formacie A4 w białej sztywnej foliowanej okładce z porządną, sztywną oprawą introligatorską.

Wszystkie te zalety albumu sprawiają, że powinien on się znaleźć w biblioteczce każdego miłośnika Łęczycy, a także wszystkich turystów, dla których obecna Ziemia Łódzka (kiedyś Ziemia Łęczycka i Sieradzka, Księstwo Łowickie etc.) stanowią wciąż nie zgłębioną księgę informacji i ciekawostek, bez których uprawianie turystyki byłoby puste i pozbawione głębszego sensu, z wyjątkiem watorów czysto sportowych.

Dla mieszkańców Łęczycy jest to nie tylko odkrywanie historii własnego miasta – swoistych korzeni, ale myślę, że też swojego rodzaju „podróż sentymentalna” pokazująca życie rodziców, dziadków czy nawet pradziadków, ale nie zabarwiona subiektywną oceną, gdyż obraz fotograficzny jest zazwyczaj bezwzględnie obiektywny.

Ponieważ recenzja winna być obiektywna, znalazłem również słabą stronę albumu. Wydaje się, że jak na tak oczekiwane dzieło, nakład 1000 egz. jest zdecydowanie za mały. Po odliczeniu egzemplarzy obowiązkowych, które słusznie zasila najważniejsze biblioteki w Polsce, egzemplarzy autorskich oraz dla instytucji współpracujących przy wydaniu, pozostała część nakładu rozejdzie się w kilka miesięcy. Tego typu opracowanie powinno być dostępne stale w ośrodku informacji turystycznej, w wydziale promocji miasta, w miejscowym oddziale PTTK, a także we wszystkich ważniejszych obiektach odwiedzanych przez turystów. Jest to bowiem album, który znakomicie promuje miasto i umożliwia turystom ciekawe porównywanie obecnego i dawnego wyglądu obiektów w mieście. Miejmy nadzieję, że z pozytywnym skutkiem.

Usatysfakcjonowany zapoznaniem się z albumem

Andrzej Danowski

Dyrektor Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK

<http://leczyca.info.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=1841>

ZŁOTY EKSLIBRIS

Łęczyca zapomniana (fragmenty)

Aneta Pucek

Wstęp

Zapoczątkowane przez panią Alicję Łosińską ówczesną Dyrektorkę Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej piękne dzieło – album uwieczniający na fotografiach dawną Łęczycę, doczekało się ponownej edycji. [...]

Udało się jednak zgromadzić kilkadziesiąt nowych fotografii, które dzięki staraniom i życzliwości wielu osób mogły zostać tu zaprezentowane. [...]

Kilka, nie prezentowanych dotąd zdjęć dotyczy czasów drugiej wojny światowej, m.in. unikatowe, ukazujące ludność żydowską przy rozbiórce synagogi. Kilka innych, których autorem jest prawdopodobnie niemiecki żołnierz, przedstawia hitlerowców na tle zniszczonych łęczyckich zabudowań, nadając tym obrazom tragiczny wymiar[...]

Jednak dawna Łęczyca to nie tylko stare zabytkowe kamieniczki, to również osoby, ludzie tu mieszkający i związana z nimi historia. Koniecznością więc było zaprezentowanie fotografii m.in. przedstawiającej legendarną dziecięcą trumienkę, eksponowaną niegdyś w klasztorze o.o Bernardynów czy też postaci ślepego Franusia, miejscowego grajka. Wart upamiętnienia był również pobyt na ziemi łęczyckiej św. Urszuli Ledóchowskiej.[...]

Album nie mógłby powstać bez wsparcia wielu osób i instytucji, które udostępniły Wydawcy swoje zbiory. Dużą pomoc otrzymaliśmy od Muzeum w Łęczycy, właściciela wielu niepublikowanych dotąd pocztówek, które wzbogaciły nowe wydanie. Cenną okazała się również merytoryczna wiedza pana Tadeusza Kucharczyka, pracownika tej instytucji.[...] (s. 5)

Mirosław Pisarkiewicz

Łęczyca zapomniana

[...]Kto wie jakie skarby jeszcze wydobędzie istnienie tej książki? Oby jak najwięcej. Dla mnie osobiście ogromnym skarbem jest wzruszenie, jakiego doznałem oglądając zdjęcie synagogi przypisywane Szymonowi Zajczykowi. Nigdy nie marzyłem nawet, że dostanę prezent w postaci możliwości zajrzenia do wnętrza spalonej przez Niemców żydowskiej bożnicy. Oglądałem Bimę łęczyckiej synagogi ze szczególnym namaszczeniem. Może dlatego, że pamiętam o tych czterech tysiącach łęczyckich Żydów zamordowanych w mieście i w Chełmie nad Nerem? Może dlatego, że był wśród nich, nieśmiertelny dzięki swoim pracom, fotograf z Kościelnej 2 – A. Konecki? A. Konecki – taki stempel znajduje się na jego pracach. Naprawdę miał na imię Abraham (Abram), choć podpisywał się również imieniem Adolf. W łęczyckim archiwum znajduje się niekompletny wykaz z czerwca 1941 roku. Figuruje w nim fotograf Abraham Konecki, ur. w 1899 roku i jego żona Hana, ur. w 1900 roku oraz córka Tuba nazywana przez pamiętające ją rówieśniczki Tola, ur. w 1923 roku i syn Salomon, ur. zaledwie w 1929. W marcu 1942 roku łęczyckie getto przestało istnieć „mistrz fotografików A. Konecki”, jak napisał o nim starosta łęczycki dr Zygmunt Pajdak w swojej kronice łęczyckiej.

Synagoga trwa na fotografii, na przekór wszelkim Hitlerom tego świata. W postaci łatwopalnych zdjęć, które mają jednak tak ogromną wolę istnienia, że teraz nie tylko są, ale i będą dopóki będzie ta książka... I trwać będzie Łęczyca Zajczyka i Koneckiego, i Gierlińskiego, i wielu innych[...] (s. 9)



Alicja Łosińska

Pomniki dziejów Kościół ewangelicko-augsburski

Kościół ewangelicko-augsburski znajdował się przy ul. Ozorkowskiej 24. Ta drewniana budowla w stylu skandynawskim, który najbardziej uwidaczniał się w sylwetce wieży i portalu, była ciekawym obiektem, rzadkim na terenie Polski.

Pierwszym miejscem wystawienia kościoła była wieś Ruda – Bugaj, gmina Brózyca w powiecie łódzkim. Wiernym oddano go do użytku 17 sierpnia 1817 r. W tym samym czasie powstało miasteczko Aleksandrów, w którym osiedlili się koloniści niemieccy. W związku z tym kościół z Rudy – Bugaj został przeniesiony i ponownie ustawiony w Aleksandrowie, na terenach uzyskanych od właściciela miasteczka Rafała Bartoszewskiego. Przeznaczyl on na utrzymanie pastora 22 hektary ziemi. Aleksandrów, miasteczko włókiennicze, szybko rozwijał się. Wzrastała liczba ludności, w dużej części wyznania ewangelickiego, która wystawiła nowy kościół murowany, a drewniany w 1843 r. ponownie rozebrano i przeniesiono do Łęczycy. Do użytku wiernym, którzy wcześniej korzystali z wynajętej sali modlitwy, został oddany po 10-ciu latach w 1853 roku. Przy kościele, już w latach późniejszych powstała Szkoła Podstawowa, która w okresie międzywojennym cieszyła się bardzo dobrą opinią.

Po II wojnie światowej, kiedy w Łęczycy zabrakło wiernych wyznania ewangelickiego, kościół powoli ulegał zniszczeniu. Właściciel, parafia ewangelicko-augsburska w Zgierzu, z braku funduszy nie remontowała go. Miejscowe władze natomiast nie przejawiały zainteresowania cudzą własnością, chociaż godną uwagi ze względu na zabytkowy charakter. I tak w maju 1986 r. kolejna wichura spowodowała zawalenie się części kościoła, który w niedługim czasie został rozebrany, a miast straciło następny zabytek. Budynek szkolny zamieniony na mieszkalny istnieje do chwili obecnej. (s. 16)

Karol Niewiadomski

Historia „Ogrodu publicznego” w Łęczycy

[...]Park otoczony był ze wszystkich stron kanałami, również taki kanał znajdował się od strony drogi do Łowicza. Został on jednak zasypyany w okresie międzywojennym. Kanał wodny znajdujący się pośrodku parku dzielił go na dwie części. Na sztucznej wysepce połączonej z alejkami dwoma półkolistymi mostkami znajdowała się altana. W Parku były dwie piękne aleje: jedna nad rzeką wysadzana kasztanowcami (obecnie lipowa), druga grabowa zamykała park od południa (obecnie brzoza). Ogrodnik Miejski zamieszkiwał w niewielkim domku przy drodze do Łowicza.

Był w parku pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, zaprojektowany przez Czesława Czubalskiego w 1931 roku – ówczesnego słuchacza Seminarium Nauczycielskiego w Łęczycy. W czasie wojny płyta z popiersiem Marszałka została zdjęta i ukryta przed okupantem przez harcerzy. Niestety zaginęła, ale jej replika, odlew aluminiowy, darowana przez autora z myślą o odtworzeniu pomnika, znajduje się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęczycy. [...] (s. 19)



Elżbieta Adamiak - urodziła się 5 września 1955 r. Śpiewa i komponuje niemal od zawsze, zaś przed publicznością pierwszy raz stanęła w 1974 r. Studiowała socjologię na Uniwersytecie Łódzkim, później na Jagiellońskim. Zrezygnowała na trzecim roku. - Uznałam, że będę lepszą wokalistką niż socjologiem - tłumaczy. W 1975 r. nie miała sobie równych na festiwalach piosenki studenckiej i poetyckiej. Na Famie dostała I nagrodę za interpretację oraz nagrodę za debiut piosenkarski i kompozytorski. Potem triumfowała na Olsztyńskich Spotkaniach Zamkowych "Śpiewajmy poezję". Od 1995 r. wspólnie z Andrzejem Poniedziałskim prowadzi Łódzką Piwnicę Artystyczną "Przechowalnia". W 2002 r. otrzymała na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie "Złoty Indeks". Jej hobby to ogrodnictwo "w zakresie minimalnym czyli hodowle doniczkowe". Wolne chwile wypełnia "babskimi robótkami" (robi na drutach, szyje). Mieszka pod Łodzią.

Z płyt: Nie mam nic (2002), Atlantyda (1995), Pólsenne nuty (1992), Live – Elżbieta Adamiak, Andrzej Poniedziałski (1987), Do Wenecji stąd dalej (1986), Elżbieta Adamiak (1980)

<http://www.poniedzielski.pl/adamiak/#wprowadzenie>

Łódzka Piwnica Artystyczna "Przechowalnia" mieści się na ul. 6 sierpnia 5. Kilkanaście metrów w prawo lub lewo (zależy od której strony idziemy) z Piotrkowskiej. W podziemiach kamienicy. W piwnicy. Jest miejscem spotkań. Koncertów. Wydarzeń artystycznych, ale też towarzyskich. Jest także znakomitą marką. Bo kiedy mówi się "Przechowalnia", wiadomo, że myśli się Elżbieta Adamiak i Andrzej Poniedziałski. I jeszcze Artur Andrus jako bonus, bez niego bowiem nie odbędzie się tam żadne, comiesięczne spotkanie przechowalnianej Sceny Kabaretowej. Do "Przechowalni" można pójść na randkę, spotkanie biznesowe, bal albo tylko na herbatę.

Ale wraca się tam, bo to azyl.

Przechowalnia. Bardzo bezpieczne przechowanie świata, który przechować należy. Zaś przy okazji przechowywania - można sobie też tym światem pooddychać. A potem przechować go w sobie.

<http://www.poniedzielski.pl/index.html>

"Jesienna zaduma"

**Nic nie mam
Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem
Nawet nie wiem
Jak tam sprawy za lasem
Rano wstaję, poemat chwale
Biorę się za słowo jak za chleb**

**Rzeczywiście tak jak księżyc
Ludzie znają mnie tylko z jednej
Jesiennej strony**

**Nic nie mam
Tylko z daszkiem nieba zamyślony kaszkiet
Nie zważam
Na mody byle jakie
Pisze wyłącznie, pisze wyłącznie
Uczuć starym drapakiem**

**Rzeczywiście tak jak księżyc
Ludzie znają mnie tylko z jednej
Jesiennej strony**

słowa Jerzy Harasymowicz, muzyka Elżbieta Adamiak

"Stało się życie"

**Zbierałam ciebie z powietrza i wody
Chciałam cię z myśli usklądać
Dziś na mym stole smutek się położył
Dziwić się bardzo jak można tak płakać**

**Stało się życie mówileś jestem
I byłeś godzina jedna
A ja godzinę jak życie pilam
Na moja radość i wierność**

**Dziwi się szklanka z kawa i wazon
Dziwi się okno i polka z książkami
Tylko papieros w popielniczce zasnął
Zniecierpliwiony moimi myślami
Teraz tu smutek leży na mym stole
Już dziwić się nawet zapomniał
Przychodzisz prawdziwy tak bardzo nie w porę
Jak woda przychodzi do ognia**

Słowa, muzyka Elżbieta Adamiak

**Śpiewanie pamiętnika / rozmowa z Elżbietą Adamiak ;
Krzysztof Kowalewicz // Gazeta Łódzka. – 2008, nr 73 (27
marca), s. 7**

Krzysztof Kowalewicz: W dniu premiery płyty była pani w Kanadzie. Wyprawa zawodowa?

Elżbieta Adamiak: Zagrałam tam trzy koncerty. Potem jeszcze dałam jeden w Chicago. Płyte udało się wydać w ostatniej chwili przed wylotem. Pierwsze egzemplarze dowieziono mi na lotnisko! Bardzo dobrze się stało, bo na koncertach w Kanadzie rozeszły się jak ciepłe bułeczki. Zostałam zaproszona przez środowiska polonijne. Śpiewając tam, miałam wrażenie, że czas się zatrzymał. Ludzie byli bardzo wzruszeni. Pamiętali mnie sprzed 30 lat. Przychodzili na koncerty z płytami długogrającymi, które zabrali ze sobą, emigrując z Polski za ocean. Zaskoczyłam słuchaczy nowym repertuarem i innym sposobem śpiewania. Ze strony publiczności płynęły głosy, że jestem po-

trzebna i powinnam śpiewać, dopóki mi tchu starczy. Takie wyprawy podtrzymują mnie na duchu i karzą śpiewać dalej, chociaż niekoniecznie mam jeszcze na to ochotę.

KK: Po odkurzonym w marcu ubiegłego roku albumie "Punkt widzenia" wznowione zostały dwie kolejne płyty. Cieszą panią te reedycje?

EA: To ładne piosenki, zresztą brzydkich nigdy nie śpiewałam (śmiech). Czuję do tych nagrań duży sentyment. Mało się zestarzały. Przy okazji reedycji włączyłam je do koncertowego repertuaru i widzę, że treści, które przekazywałam wieki temu, są aktualne.

KK: Po festiwalowych sukcesach z 1975 r. czekała pani na płytowy debiut aż pięć lat. Musiała się pani dobijać o nagranie?

EA: Nigdy się nie dobijałam, nie wiem, czy to jest wada, czy zaleta. Polskie Nagrania zaproponowały mi nagranie płyty. Gdyby nie ich oferta, to nie wiem, kiedy bym zadebiutowała. Teraz mam więcej inicjatywy. Mimo że nie lubię nagrywać płyt, znalazłam wydawcę i nagrałam nowy album. To będzie pierwsza płyta, o którą mnie nikt nie prosił i nikt mi nic nie proponował.

KK: Jak się nagrywało w 1980 r.?

EA: Śmiesznie. Wtedy płacono się za jeden takt aranżacji i wszyscy kompozytorzy starali się układać bogate aranżacje, żeby jak najwięcej zarobić. Mniej ważny był efekt artystyczny. W studiu nagrań przy ul. Długiej w Warszawie trzeba było bardzo uważać na skrzypiącą podłogę. Musiałam stać nieruchomo, żeby w trakcie nagrań skrzypienia nie wchodziły w wokal.

KK: Na pani debiucie większość utworów to rzeczy mocno jazzujące, niemające wiele wspólnego z poetycką krainą łagodności.

EA: Zawsze działałam na pograniczu piosenki literackiej i jazzu. Śpiewałam, akompaniując sobie na gitarze, ale ciągnęło mnie do bossa novy i samby, swingującego klimatu, takiego delikatnie snującego się jazziku.

KK: W kilku piosenkach opisuje pani zmienność pór roku. Ich następstwo rzeczywiście tak na panią wpływa?

EA: To naturalny bieg życia, który układa nasz rytm. Teraz to się troszkę pozmieniało, nie tylko ze względu na zawirowania klimatyczne. Przecież wymyślono prąd i można pół nocy nie spać. Mamy centralne ogrzewanie i nie trzeba rąbać drzew. Mimo to staram się żyć naturalnym biologicznym rytmem przyrody.

KK: Dlaczego na drugi album "Do Wenecji stąd dalej co dzień" trzeba było czekać aż sześć lat?

EA: Jestem osobą, która bardziej stawia na życie, w którego skład wchodzi działanie artystyczne, ale nie stanowi ono znaczącej jego części procentowej. Po wydaniu debiutu zajęłam się życiem rodzinnym i wychowywaniem dzieci. Ostatni nowy album wydałam dziesięć lat temu. Wcale nie jestem z tego powodu smutna. Z trudem nagrywam nowe płyty, ponieważ zabierają mi mnóstwo energii. Specjalnie się nie napinam, żeby zrobić rzecz wyjątkową artystycznie. One takie wychodzą, chociaż nie czuję się perfekcjonistką. Po prostu lubię słuchać dobrej muzyki. Dlatego staram się także taką nagrywać. [...]



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
w Łodzi

ul. Gdańska 100/102
90-508 Łódź
Tel.: 0-42 636-68-35 (sekretariat)
Tel.: 0-42 637-30-90 (centrala)

www.wimbp.lodz.pl

Redakcja i skład komputerowy:
Małgorzata Cegiełko
we współpracy z Piotrem Bierczyńskim
Nakład: 200 egz.

Numery BIBiKa dostępne są
na stronie
www.wimbp.lodz.pl
w dziale
Nasze publikacje

Tablice Pamięci - konkurs

W grudniu 2007 r. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego wydała interesującą publikację autorstwa Andrzeja Kempy i Marty Zawadzkiej *Tablice pamięci : łódzkie inskrypcje pamiątkowe*.

Celem popularyzacji zawartych w niej informacji służy poniższy konkurs, który polega na podaniu prawidłowych odpowiedzi na pięć następujących pytań:

- 1) Z którego roku pochodzi i gdzie się znajduje najstarsza tablica pamiątkowa wymieniona w tej publikacji?
- 2) Kiedy i gdzie odsłonięto tablicę poświęconą usunięciu z ratusza w Łodzi orłów carskich i wymarszu na pole walki pierwszych powstańców styczniowych?
- 3) Na którym budynku i przy której ulicy znajdują się tablice o następującej treści:
 - a) W tym gmachu w okresie II Wojny Światowej znajdowała się siedziba gestapo, miejsce męczeństwa i kaźni Polaków ;
 - b) W tym gmachu w latach 1945-1956 mieścił się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Miejsce męczeństwa i śmierci wielu polskich patriotów.
- 4) Przy której ulicy znajduje się i kogo dotyczy tablica na której znajduje się napis: Uczyl piękna i radości życia.
- 5) Najwięcej tablic znajduje się przy ul. Piotrkowskiej. Na której drugiej ulicy w Łodzi możemy zobaczyć najwięcej tablic na zewnątrz i wewnątrz budynków?

Odpowiedzi można przekazywać od dnia 8 kwietnia do 30 kwietnia br. w sekretariacie Biblioteki (ul. Gdańska 100/102 od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, przesłać na adres Biblioteki (z napisem na kopercie: Tablice pamięci – konkurs) lub wysłać odpowiedź pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@hiacynt.wimbp.lodz.pl

Wśród osób, które udzielią prawidłowej odpowiedzi rozlosowane zostaną 3 nagrody książkowe. Informacja o nagrodzonych i odpowiedzi ukazać się w numerze majowym biuletynu BIBiK.

Książka jest dostępna w Bibliotece, można ją również nabyć w Dziale Informacji Naukowej WiMBP (cena 22 zł).

WiMBP zaprasza

6 maja na spotkanie z Krystyną Bobrowską - kierownikiem literackim w kilku łódzkich teatrach,
wieloletnią Prezes Towarzystwa Przyjaciół Łodzi
(godz. 13.00)

14 maja na spotkanie z Anną Sztaudynger-Kaliszewicz i Dorotą Sztaudynger-Zaczek
autorkami zbioru fraszek Jana Sztaudyngera
Piórka prawie wszystkie (Wydawnictwo Literackie 2007)
(godz. 17.00)

Konkurs Literacki o nagrodę Prezesa Zarządu Związku Literatów Polskich z okazji 60 rocznicy istnienia oddziału ZLP w Łodzi

Organizatorami konkursu są: Związek Literatów Polskich Oddział w Łodzi, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi, Centrum Kultury Młodych w Łodzi, Firma Plus Electronic w Łodzi Krzysztofa Markiewicza

Założenia Regulaminowe

1. Celem konkursu jest popularyzacja twórczości literackiej, rozbudzenie talentów oraz stworzenie młodym twórcom warunków do publicznych kontaktów i konfrontacji.
2. W konkursie mogą wziąć udział twórcy z całej Polski, nie zrzeszeni w organizacjach zawodowo – twórczych. Górna granica wieku do 25 lat.
3. Na konkurs należy nadsyłać utwory, które do tej pory nie były nigdzie publikowane i nagradzane w konkursach literackich.
4. W kategorii poezji każdy uczestnik konkursu winien nadesłać poemat lub cykl wierszy (minimum 5 utworów o dowolnej tematyce. Mile będą widziane wiersze związane z miastem Łódź i Manufakturą łódzką.
5. Nagroda Główna Prezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich – tygodniowy pobyt dla jednej osoby w Domu Pracy Twórczej w Zakopanym w terminie do uzgodnienia.
6. **I miejsce – 500 zł; II miejsce – 300 zł; III miejsce – 100 zł; Dyplomy**
Oceny prac konkursowych oznaczonych godłem dokona Jury złożone z twórców -członków Związku Literatów Polskich oraz przedstawicieli organizatorów. Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród. Prace nadesłane na konkurs literacki nie będą zwracane.
7. Utwory należy nadesłać w pięciu jednobrzmiących egzemplarzach oznaczonych godłem
do dnia 30 kwietnia 2008 r. na adres: Centrum Kultury Młodych 93-021 Łódź, ul. Lokatorska 13
z dopiskiem na kopercie "Konkurs Literacki". Do prac należy dołączyć zaklejoną kopertę zawierającą imię i nazwisko autora oraz dokładny adres.
8. Rozstrzygnięcie Konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w maju 2008 r. w Łodzi, podczas uroczystego wieczoru, o czym laureaci zostaną powiadomieni. Najlepsze prace mogą zostać opublikowane w miesięczniku "Tygiel Kultury".
9. Niezależnie od tego nagrodzeni autorzy zaprezentują swoją twórczość w księgarniach na terenie Manufaktury w Łodzi lub w Miejskiej i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Łodzi.
10. Dodatkowych informacji udziela pracownik Centrum Kultury Młodych **tel. (042)684-24-02**
11. Komisarz Konkursu – Kazimierz Arendt.